Rok XII. Nr. 141 (3387) Wilno, Sobota 25 maja 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem na pożegnalnej audjencji ustępującego ze stanowiska posła czechosłowackiego w Warszawie dr. Girsę.

Następnie Pan Prezydent przyjął prezydenta miasta stołecznego Warszawy p. Stefana Starzyńskiego, z kolei zaś min. skarbu Zawadzkiego.

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dził po południu kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, następnie zaś prezesa PKO. Grubera.

Nowy ambasador Francji przybył do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). W piątek popołudniu pociągiem Lux przyjechał do Warszawy nowomianowany ambasador francuski w Polsce Leon Noel wraz z małżonką.

Na dworcu ambasadora powitali dyrektor protokułu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, członkowie ambasady francuskiej w Warszawie z charge d'affaires Bressym i attache wojskowym generałem d' Arbonneau, kolonja francuska w Warszawie i przedstawiciele organizacyj polsko - francuskich.

Podziękowanie Polski dla L. Narod.

GENEWA. (Pat). Delegat Polski do Ligi Narodów Komarnicki udał się dziś do sekretarza generalnego Ligi Avenola i w imieniu rządu polskiego złożył podziękowanie za udział sekretarjatu Ligi Narodów w pogrzebie.

Akademja żałobna w Instytucie Wschodnim w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) Instytut Wschodni w Warszawie uczciwszy dnia 23 b. m. pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uroczystem nabożeństwem żałobnem, urządził tegoż dnia uroczystą żałobną akademję w gmachu Instytutu Wschodniego.

Po złożeniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego przez prezesa Siedleckiego, przemawiali kolejno przedstawiciele orjentalistycznego koła młodych słuchaczy szkoły wschodoznawczej, jak też gminy muzułmańskiej i związku Tatarów, oddając hołd pamięci Marszałka.

Pieszo z Radomia do Krakowa przyniósł ziemię na kopiec Marszałka

KRAKÓW. (PAT). — Dzienniki krakowskie notują rzadki objaw pietyzmu dla pamięci zmarłego Wodza Marszałka Piłsudskiego. Wczoraj rano przybył do Krakowa pieszo z Radomia ułan rezerwy z 11-go pułku ułanów Jan Szafrański, przynosząc na swych barkach 7 klg. ziemi z 22 grobów legjonistów polskich, przeznaczona na kopiec Marszałka.

Dzielny ułan wyszedł z Radomia z opieczętowaną skrzynką 18 maja, to jest w dniu pogrzebu Marszałka. Mimo trudy drogi, po przybyciu do Krakowa Szafrański bezzwłocznie udał się na wzgórze Sowinieckie, na którym sypany jest kopiec Marszałka, celem złożenia tam ziemi.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
gen. dyw. Rydz - Śmigły w Wilnie



Dziś rano pociągiem warszawskim przyjechał do Wilna generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. E. Rydz - Śmigły.

* * *

Gen. Rydz - Śmigły był oddawna najbliższym współpracownikiem ś. p. Marszałka Piłsudskiego i cieszył się wyjątkowem Jego zaufaniem, czego najlepszym dowodem jest rozkaz z r. 1915, który poniżej podajemy:

KOMENDA I BRYGADY LEGJONÓW POLSKICH
Nr. 994.

ROZKAZ

Żołnierze!

Na krótki czas rozstaję się z Wami, powołany do innych czynności. W wypróbowane ręce podpułkownika ŚMIGŁEGO-RYDZA oddaję komendę nad Wami, wiedząc, iż otoczycie Go tem samem zaufaniem i miłością, z jaką odnosiliście się do mnie.

Wiem, że nieraz będzie Wam ciężko i smutno mi, że z Wami wtedy nie będę, gdyż wtedy najbardziej Wam pomóc mogę.

Żołnierze! Żądam jednak od Was, abyście i bezemnie zawsze wysoko trzymali sztandar naszego oddziału, z którym zrosło się tyle serdecznych nadziei polskich.

Bataljonowi V-mu za mężne i doskonałe zachowanie się w ostatnim boju w Hulewiczach wyrażam podziękowanie i głębokie uznanie.

Rozkaz niniejszy przeczytać w kompanjach, szwadronach, baterjach i instytucjach Brygady.

Kowel, dnia 19 września 1915 r.

J. PIŁSUDSKI m. p.

Za zgodność:
(—) Nałęcz ppor.

Skarga Gdańska w Lidze Narodów

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów kontynuowała na dzisiejszem posiedzeniu dyskusję nad sprawozdaniem o pracach komitetu ekonomicznego.

W raporcie tym, przedstawionym przez delegata Polski MIN. KOMARNICKIEGO, komitet ekonomiczny zwraca m. in. uwagę na niebezpieczeństwo zbyt ostrego protekcjonizmu celnego stosowanego wobec produktów rolniczych. Protekcjonizm ten jest szkodliwy dla ogółu, ale dotknąć może również interesy państw stosujących rygory protekcjonistyczne. Po dyskusji rada przyjęła raport oraz zaakceptowała propozycję mówców zalecająca przedyskutowanie sprawy protekcjonizmu celnego przez wrześniowe posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów.

Skarga prezesa senatu gdańskiego

W dalszym ciągu obrad rady Ligi Narodów delegat W. Brytanji minister EDEN złożył raport w sprawie kompetencji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w związku z przemówieniem, jakie wygłosił 25. 3. rb. prezydent senatu gdańskiego.

W przemówieniu tem zarzucał on wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, że niezawsze spełniał swoją rolę zgodnie z opinją ludności gdańskiej, która sądzi, że wysoki komisarz winien wyłącznie sprawować funkcje arbitra w stosunkach między Polską a Gdańskiem. Zdaniem wysokiego komisarza, głosi raport, oświadczenie to zawiera zasadniczą nieścisłość tyczącą się charakteru i uprawnień wysokiego komisarza. Raport stwierdza, że interpretowanie kompetencji należy do rady Ligi, która nie uważa, by należało przeprowadzić ponowną analizę jej postanowień. Wreszcie raport przytacza treść decyzji powziętej w poprzednich latach i stwierdza, że w świetle tej decyzji rada nie może pogodzić się z poglądem senatu, który usiłował ograniczyć znaczenie gwarancji sprawowanej przez Ligę w stosunku do konstytucji gdańskiej.

Rada, nawiązując do twierdzenia senatu, że skargi opozycyjne utrudniają pracę senatu, stwierdza, że dotychczas nie zauważono, aby składanie petycyj było nadużywane. Na przyszłość wysoki komisarz będzie mógł przeszkodzić ewentualnym nadużyciom prawa petycji. Wreszcie rada składa pod adresem wysokiego komisarza wyrazy uznania za jego pracę oraz zapewnia o całkowitem zaufaniu rady.

Składając ten raport, minister Eden wyraził głęboki żal z tego powodu, że prezydent senatu wolnego miasta w mowie politycznej sformułował mylne uwagi dotyczące funkcyj wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Po przemówieniu ministra Edena wywiązała się dyskusja, w której pierwszy przemawiał prezydent senatu GREISER. Powiedział on, że senat uznaje, że uprawnienia wysokiego komisarza opierają się na obowiązujących traktatach i decyzjach rady Ligi, zwraca jednak uwagę na fakt, że senat musi czasem wyrazić poglądy i uczucia ludności gdańskiej.

Kolei delegat Polski MIN. KOMARNICKI oświadczył, że przyjmuje raport i wyraził zadowolenie z potwierdzenia przez raport kompetencyj wysokiego komisarza, którego głównem zadaniem jest czuwanie nad stosowaniem konstytucji gdańskiej. Po przyłączeniu się do wyrażenia zaufania wysokiemu komisarzowi Lesterowi minister Komarnicki oświadczył, że rząd polski uważa, że teksty istniejące stanowią mocną podstawę działalności wysokiego komisarza i że jest głęboko przekonany, że raport, który teksty te potwierdza zapewni warunki harmonijnej współpracy między wysokim komisarzem a obecnym senatem, który już wielokrotnie dał dowody swej dobrej woli w stosunkach z rządem polskim.

Po przemówieniu komisarza Lestera, który m. in. zaznaczył, że stosunki osobiste między senatem a wysokim komisarzem są dobre i że sądzi, że takie pozostaną w przyszłości, jako ostatni zabrał głos prezydent senatu gdańskiego Greiser. Mówił on, że senat nigdy nie kwestjonował kompetencyj wysokiego komisarza, jeżeli jednak senat, układając swe stosunki z wysokim komisarzem, opiera się na rozumie, to ludność kieruje się sercem, a między sercem i rozumem istnieje różnica. Dlatego żałuję, że wysoki komisarz nie w ten właśnie sposób interpretował przemówienie, jakie wygłosiłem w czasie kampanji wyborczej i mogę go zapewnić, że niema pomiędzy mną a wysokim komisarzem żadnej różnicy poglądów co do jego kompetencyj.

Po tych przemówieniach rada Ligi przyjęła raport ministra Edena.

Odroczenie zaległości podatkowych tylko dla płatników punktualnych w r.b.

WARSZAWA. (Pat). Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 5 kwietnia r. b. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych przewiduje, że z odroczenia zaległości na trzy lata mogli korzystać tylko ci podatnicy, którzy uiścili w roku 1934-1935 równowartość przypisanego im w tym okresie podatku lub niszczą brakującą do tej wartości kwotę jeszcze do 1 czerwca r. b., a jeśli chodzi o rolników, do 1 września r. b.

W związku z tem ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że terminy te są ostateczne i w żadnym wypadku nie zostaną przedłużone.

Upośledzenie województw wschodnich

przez Fundusz Pracy

Zmniejszenie funduszów na inwestycje

Nasz korespondent warszawski przetelefonował wczoraj następującą wiadomość:

Województwa północno - wschodnie: białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie, jako województwa o charakterze wybitnie rolniczym stanowią część obszaru państwa o mniejszem nasileniu bezrobocia. Z tego powodu i pomoc Funduszu Pracy na tym terenie będzie mniejsza. Suma preliminowana przez Fundusz Pracy w wojew. półn. - wschodnich wynosi ogółem 4. 150.600 zł. Z tej sumy na roboty drogowe przeznaczono 1.954.600 zł., na roboty wodno - regulacyjne 480.000 zł., na meljoracje i obwałowanie rzek 791.000 zł., na inwestycyje miejskie 925.000 zł. i na roboty wodno - regulacyjne 480.000 zł. Na poczet tych kredytów Fundusz Pracy przekazał już na wszystkie wymienione województwa 979.780 zł.

Z pośród ważniejszych robót rozpoczęto na terenie wojew. wieńskiego m. in. budowę dróg Wilno — Lida i Wilno — Kobylniki oraz regulację rzek Wilji i Drujki. Co do wojew. nowogródzkiego, to rozpoczęto budowę dróg Lida — Bieniakonie, budowę drogi na szlaku Mickiewicza, budowę mostu na rzece Szczarze u Wielkiej Woli oraz regulację rzek Hrywdy, Wołożynki i innych.

Komunikat powyższy, którego źródła wprawdzie nie znamy, ale który niechybnie pochodzi ze sfer urzędowych, wywołać musi najżywsze zdumienie i ubolewanie. Powiedzmy szczerze: uderza on jak obuchem w łeb, wywołując nietylko zrozumiałe poczucie p o k r z y w d z e n i a i u p o ś l e d z e n i a w o j e w ó d z t w p ó ł n o c n o - w s c h o d n i c h, ale zarazem silny odruch krytycyzmu w stosunku do zasadniczych przesłanek polityki Funduszu Pracy, ujętej ze stanowiska interesów ogólno - państwowych.

Zastanówmy się szczegółowiej nad treścią komunikatu.

Wynika z niego przedewszystkiem, że akcja inwestycyjna Funduszu Pracy rozmieszczana jest s t o s o w n i e d o i l o ś c i b e z r o b o t n y c h w poszczególnych województwach. Wiadomo ogólnie, że bezrobocie najsilniej daje się odczuwać w okręgach przemysłowych, to jest tam właśnie gdzie poziom urządzeń publicznych (koleje, drogi, mosty, meljoracje, gmachy publiczne, regulacje rzek) jest najwyższy. Najmniej zaś bezrobotnych zarejestrowanych jest w okręgach rolniczych pod względem urządzeń publicznych najbardziej upośledzonych. Cóż się stąd okazuje? Fundusz Pracy, rozmieszczając swe środki inwestycyjne w stosunku prostym do t. zw. nasilenia bezrobocia, i n w e s t u j e o k r ę g i j u ż s t o s u n k o w o p r z e i n w e s t o w a n e, pozostawiając dla innych, najbardziej zacofanych, tylko drobne resztki. W ten sposób Fundusz Pracy, zamiast wyrównywać różnice cywilizacyjne na terytorjum Państwa, p o g ł ę b i a j e j e s z c z e w i ę c e j. Po kilku latach takiej polityki Rzeczpospolita jeszcze jaskrawiej będzie dzieliła się na dwie połowy: zachodnią, zaopatrzoną we wszystkie zdobycze współczesnej cywilizacji i wschodnią, pogrążoną w egzotycznym nawet we wschodniej Europie prymitywiźmie.

Sądziliśmy i sądzimy, że zasadniczemi przesłankami terytorjalnej polityki inwestycyjnej Funduszu Pracy powinny być nie tylko stopień nasilenia bezrobocia w poszczególnych okręgach, nawet nietylko sumy uzyskiwanych w tych okręgach wpływów, ale przedewszystkiem dążenie do racjonalnego rozmieszczenia inwestycyj do możliwego w y r ó w n a n i a p o z i o m u g o s p o d a r c z e g o i c y w i l i z a c y j n e g o c a ł e g o t e r y t o r j u m P a ń s t w a.

Ale Fundusz Pracy idzie p o l i n j i n a j m n i e j s z e g o o p o r u, gdyż jak stwierdza sprawozdanie za 1933 i 1934 rok „terytorjalny podział kredytów uzależniony był w pierwszym rzędzie od nasilenia bezrobocia w poszczególnych ośrodkach" (str. 22). Innemi słowy inwestycje publiczne są dokonywane nie tam gdzie ich najwięcej potrzeba, lecz tam gdzie jest najsilniejsze bezrobocie. Roboty publiczne są więc pojmowane jako p e w i e n r o d z a j d o r a ź n e j p o m o c y dla bezrobotnych, co jest zupełnie błędną zasadą, gdyż pomoc doraźna jest odrębną dużą pozycją w ogólnej akcji Funduszu Pracy.

Z 51 miljonów złotych, udzielonych przez Fundusz Pracy w r. 1933-34 na roboty publiczne, 5 województw wschodnich otrzymało t y l k o 6.1 p r o c. t e j s u m y. (wojew. Wileńskie 691 tys. zł. w r. 1934-35 preliminowane było 1.731 tys. zł.), podczas kiedy obszar tych województw wynosi 40% całego obszaru Państwa.

Jak wynika z podanego na wstępie komunikatu w bieżącym roku budżetowym 4 województwa północno - wschodnie mają otrzymać od Funduszu Pracy 4.150.600 zł. na roboty publiczne, z czego na województwo wileńskie przypadnie suma niewątpliwie mniejsza procentowo niż w latach poprzednich, podczas gdy dochody Funduszu Pracy będą większe. Zaniedbywanie przeto potrzeb naszych województw przez Fundusz Pracy idzie crescendo.

Piszemy o tem bynajmniej nietylko dlatego, że czujemy się pokrzywdzeni. Jest to, naszem zdaniem polityka błędna w założeniu, z e s t a n o w i s k a o g ó l n o - p a ń s t w o w e g o, zaniedbuje bowiem przeszło 1/3 część obszaru Rzeczpospolitej — tę część, której p o d n i e s i e n i e i u a k t y w n i e n i e g o s p o d a r c z e j e s t p i e r w s z o r z ę d n y m n a k a z e m p o l i t y k i p a ń s t w o w e j. Względy społeczne są ważne, bardzo ważne, ale nie są one bynajmniej nie do pogodzenia z racjonalną polityką inwestycyjną. Nie trzeba też zapominać o tem, że na naszych terenach rolniczych też istnieje silne bezrobocie, tylko cokolwiek innego rodzaju. Ludność bezrolna i małorolna cierpi na brak pracy, chociaż nikt jej nie rejestruje.

Samorządy terytorjalne i gospodarcze województw wschodnich powinny podjąć energiczną akcję celem p o d d a n i a r e w i z j i tej jednostronnej polityki inwestycyjnej Funduszu Pracy. Znajdą one zapewne zrozumienie i poparcie miejscowych władz państwowych.

Jeżeli i nadal zorganizowane społeczeństwo pozostanie potulne i bierne nie potrafi rozwinąć środków perswazji i propagandy — łatwo stać się może, że i podział sum z pożyczki inwestycyjnej będzie dokonany podług wzorów Funduszu Pracy. Wówczas wypadłoby już tylko stwierdzić, że w normalnem ścieraniu się różnych interesów terytorjalnych nie jesteśmy zdolni, do zajęcia i obrony własnej mocnej pozycji. Obrony tem bardziej koniecznej, że stanowisko i postulaty gospodarcze Ziem Wschodnich całkowicie układają się po linji ogólnych interesów państwowych.

Testis.

Układ włosko-egipski w sprawie przelotu samolotów

LONDYN. (PAT). — Z Kairu donoszą o zawarciu układu włosko-egipskiego dotyczącego przelotów samolotów włoskich po przez terytorjum Egiptu.

Posiada on dla Włoch wielkie znaczenie w związku z zatargiem z Abisynją, albowiem dzięki temu układowi aeroplany włoskie będą w stanie dotrzeć do stolicy włoskiej Somalji, odległej o 3 tys. klm. od Rzymu, w ciągu 4 dni.

Stosowanie ulg dla dłużników Skarbu Państwa

WARSZAWA (PAT). — Rada Ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu w dniu 23 b. m. rozporządzenie o ulgach dla dłużników skarbu państwa i instytucyj prawa publicznego z tytułu należności prywatno-prawnych mających charakter długów rolniczych.

Stosowanie ulg należy do kompetencyj właściwych ministrów a więc do ministra skarbu, ministra rolnictwa i reform rolnych, ministra spraw wewnętrznych oraz ministra opieki społecznej, przyczem kompetencja ministra rolnictwa i reform rolnych w stosowaniu ulg dotyczy dłużników z tytułu pożyczek udzielonych na popieranie wytwórczości zwierzęcej i rolniczej dłużników z tytułu pożyczek rentowych, udzielanych na podstawie ustawy o tworzeniu włości rentowych.

Do kompetencji ministra spraw wewnętrznych stosowanie ulg dotyczy w zakresie wierzytelności związku samorządu terytorjalnego.

Wreszcie do ministra opieki społecznej należy stosowanie ulg w zakresie wierzytelności instytucyj ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Projekt ustawy o wyborze Prezydenta R. P.

Wczoraj połączone grupy konstytucyjne BBWR. rozpatrywały projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, który referował wicemarsz. Car. Po przedyskutowaniu podstawowych zasad projektu grupy wyłoniły podkomisję, złożoną z członków grupy — prawników, celem rozpatrzenia szczegółów projektu z punktu widzenia techniczno-kodyfikacyjnego. Dalszy ciąg obrad nastąpi we wtorek.

Zatrudnianie inwalidów wojennych

w przedsiębiorstwach państwowych

Uchwalony onegdaj na Radzie Ministrów projekt rozporządzenia o obowiązku zatrudniania inwalidów woj. w przedsiębiorstwach państwowych postanawia, że przedsiębiorstwa państwowe winny zatrudniać na każdych 50 robotników fizycznych i umysłowych 1 inwalidę wojennego, a na każdych 100 trzech którzy utracili od 15 do 65% zdolności do pracy.

Anglja chce zwiększyć eksport chemikaljów do Polski

W Warszawie bawią przedstawiciele brytyjskiego przemysłu chemicznego. Goście angielscy przybyli do Polski dla zbadania możliwości rozszerzenia zbytu angielskich wyrobów chemicznych w polskim przemyśle włókienniczym i gumowym.

Anglja żąda od Niemiec wyraźnego sprecyzowania stanowiska

LONDYN. (Pat). Ambasador angielski w Berlinie sir Phipps odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha, celem ustalenia bardziej sprecyzowanego stanowiska Niemiec w niektórych zagadnieniach wysuniętych w 13-tu punktach Hitlera. Wśród spraw, których sprecyzowania domaga się W. Brytanja, są następujące:

1) Rząd brytyjski pragnie uzyskać bardziej konkretne określenia warunków wysuniętych przez Hitlera co do ustroju Ligi Narodów, zwłaszcza pragnąłby się dowiedzieć, co miał Hitler na myśli, gdy wysunął żądanie równego traktowania i równych praw w ramach paktu Ligi.

Rządowi brytyjskiemu chodzi tu przedewszystkiem o wyjaśnienie, czy Hitler miał na myśli uzyskanie mandatów kolonjalnych.

2) Rząd brytyjski pragnąłby uzyskać sprecyzowanie poglądów niemieckich co do wysuniętej przez Hitlera rewizji traktatów. Rząd brytyjski pragnąłby zwłaszcza dowiedzieć się, jakiego rodzaju rewizje miał Hitler na myśli i o jakie „moralne i materjalne upośledzenia" mu chodziło.

3) Jakiego rodzaju niezbędne zmiany w systemie kolektywnym miał Hitler na myśli. Które postanowienia zbiorowego bezpieczeństwa byłyby dla Niemiec nie do przyjęcia. W jaki sposób proponują Niemcy rozwiązać zagadnienia zaopatrzenia wamunicję i broń, zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju, uczestników regjonalnych paktów nieagresji.

4) Czy przyjęcie przez Niemcy zasady Locarna powietrznego oznacza również ograniczenie lotnictwa, ścisłą kontrolę międzynarodową oraz nadzór nad lotnictwem cywilnem, aby zapobiec nadużywaniu go w czasie wojny.

5) Jakiego rodzaju plan przewiduje Hitler, aby zapobiec zatruwaniu opinji publicznej w słowie, piśmie, teatrze i kinie.

6) Rząd brytyjski pragnąłby by Niemcy dokładnie określiły, jakiego rodzaju niepodległość gotowe są uznać w stosunku do zagadnienia austrjackiego.

PRASA NIEMIECKA OCZEKUJE EUROPEJSKIEJ KONFERENCJI.

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka poświęca wiele uwagi artykułowi „Daily Telegraph" wyliczającemu 7 pytań wyjaśniających rządu brytyjskiego w związku z mową kanclerza.

Wszystkie dzienniki ogłaszają wiadomość tę na naczelnych miejscach, opatrując przytem nagłówkami, w których wskazują na możliwość zwołania europejskiej konferencji pokojowej.

—oOo—

Nieustępliwość Włoch w zatargu z Abisynją

GENEWA. (Pat). Tekst formuły kompromisowej w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego po naradzie ministrów Edena, Lavala i bar. Aloisego zakomunikowano rządowi włoskiemu w Rzymie.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Genewy: Odpowiedź Mussoliniego na ostatnią próbę wyjścia z impasu włosko - abisyńskiego nie jest zadowalająca.

Odroczenie wizyt ministrów spraw zagraniczn.

BERLIN. (Pat). Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że wizyta rumuńskiego min. spraw zagranicznych Titulescu w Łotwie, projektowana na połowę czerwca, odłożona została do lipca.

Odroczona została również podróż do Moskwy min. Benesza. Termin tej podróży ma być ustalony między rządem czechosłowackim a sowieckim. Rewizyta komisarza Litwinowa w Paryżu ma być także odłożona na później.

Porozumienie prasowe Czechosłowacji z państwami bałtyckiemi

PRAGA. (Pat). Podpisane tu zostało porozumienie prasowe pomiędzy Czechosłowacją a państwami bałtyckiemi.

Kowno po zgonie Marszałka

(Od własnego korespondenta)

Kowno, 19 maja 1935 r.

Tragiczna wieść dotarła do Kowna w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wytrwałym radjosłuchaczom przyniosły ją fale eteru, ten jedyny dotąd bezpośredni łącznik z Rzeczpospolitą. A potem szła ona z ust do ust: dźwięczały dzwonki aparatów telefonicznych, kto się już dowiedział, ten szedł pomimo spóźnionej bardzo pory do znajomych. Dla jednych było to nielada sensacja polityczna, inni — przytłoczeni niespodziewanym ciosem — dzieląc się żałobną wiadomością z najbliższymi, szukali ulgi we własnym bólu. Te „długie, nocne rodaków rozmowy“ były pierwszym hołdem, jakie polskie Kowno oddało pamięci Marszałka.

Rano, jeszcze przed ukazaniem się dodatków nadzwyczajnych dwóch pism litewskich, wiedzieli już wszyscy. Na ulicach co krok słyszało się nazwisko „Piłsudski“. Spotykanych znajomych witano pytaniem: „Czy już wiesz“?... I często zamiast odpowiedzi ukazywały się w oczach łzy i bezgłośnie spływały po policzkach.

Staruszek - dorożkarz, słysząc polską rozmowę wiezionych przez siebie z dworca podróżnych, obraca się na koźle: „Czy panoczek słyszał“?... Sprzedawczyni w kiosku ulicznym, zapytana po polsku o papierosy, w milczeniu wskazuje na nadzwyczajny dodatek... Na przystanku autobusowym podchodzi do mnie sędziwy dziennikarz żydowski, mocno ściska rękę, a wyrazy uznania dla Zmarłego kończy stwierdzeniem: „Tak, to był wielki przyjaciel Żydów“...

A Litwini? — Szary przechodzień uliczny, nie wiedząc jeszcze jakie będzie urzędowe nastawienie, dawał wyraz zrozumieniu ogromu straty, jaką poniosła Polska, i odczuciu, że w nocy z 12 na 13 maja z polityki polskiej ubył czynnik głębokiego sentymentu w stosunku do Litwy. I dlatego oczu litewskich nie raziły tam razem ani oznaki żałoby u współobywateli - Polaków, ani opuszczone do połowy drzewce flag wszystkich poselstw i konsulatów w Kownie.

Po południu ukazały się pisma. „Dzień Polski“ wyszedł w czarnych obwódkach, przynosząc podobiznę Wielkiego Zmarłego, artykuł wstępny, wiersz Tuwima „Druskienickie drzewa“, życiorys i drugi artykuł o Marszałku oraz garść informacyj z radja. Pisma litewskie podały wiadomość o zgonie Marszałka dużemi czcionkami na pierwszych stronach. Artykuł zamieścił w dniu tym tylko organ ludowców „Lietuvos Žinios“, z wielkiem uznaniem wyrażając się o przedwojennej pracy niepodległościowej Zmarłego, lecz następnie wiążąc Jego imię ze sprawą wileńską i stawiając pod znakiem zapytania Jego sentyment do Litwy. Pismo to kontynuowało w ten sposób myśl, rzuconą już wcześniej w nadzwyczajnym dodatku urzędowego „Lietuvos Aidas“. Podobnie zachowała się w dniach następnych cała prasa litewska: sporo zdjęć i informacyj o uroczystościach pogrzebowych oraz mniej lub bardziej ścisłe i objektywne, zależnie od poziomu pisma, życiorysy i artykuły, z nieodzownem jednak podkreśleniem wyrządzonej Litwie krzywdy, jak nazywają tu zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Tymczasem już w poniedziałek po południu z inicjatywy głównego zarządu kulturalno - oświatowego t-wa „Pochodnia“ odbyła się narada międzyorganizacyjna, która — po uczczeniu pamięci Marszałka — uchwaliła urządzenie nabożeństwa i akademji żałobnej w Kownie, ogłoszenie miesięcznej żałoby oraz delegowanie na uroczystości pogrzebowe w Warszawie i Krakowie w charakterze reprezentantów społeczeństwa polskiego w Litwie pp. W. Budzyńskiego i E. Romera. Pozatem ze swej strony wysłały przedstawicieli Zjednoczenie Studentów Polaków U. W. W. i kowieński oddział „Pochodnia“. Delegaci ci, zarówno jak i kilka osób prywatnych, bez trudu uzyskali zezwolenia władz na oficjalny wyjazd do Polski.

Już przed wieczorem ukazały się na ulicach okryte krepą czapki polskich studentów, znaczki polskich organizacyj społecznych lub wprost wpięte w klapy kokardy z krepy. W lokalach organizacyj polskich wywieszono ubrane krepą portrety Marszałka.



Na nabożeństwie żałobnem w kościele św. Trójcy w Kownie.

Szerokie rzesze ludności polskiej również pośpieszyły dać wyraz widomy swej żałobie. Głębokie wrażenie wywierały zdobiące ściany piwnicznych mieszkań robotniczych wycięte z pism podobizny Marszałka, przybrane kawałkiem czarnej wstążki lub choćby skrawkiem czarnego papieru... I te rodziny polskie, trwające w bezruchu przy radjoodbiornikach, wsłuchane w komunikaty i audycje żałobne, sercem przynajmniej biorące udział w pogrzebowych obrzędach...

W dzień pogrzebu ludność polska Kowna pomimo dżdżystej pogody i powszednich zajęć, tysiącznym tłumem zgromadziła się w prastarej świątyni parafjalnej Św. Trójcy, która w czasach ucisku rosyjskiego służyła nieraz za miejsce nabożeństw — obchodów narodowych, by się pomodlić zbiorowo za spokój duszy Tego, który wywiódł naród polski z domu niewoli.

Stawili się przedstawiciele wszystkich organizacyj polskich, pracownicy instytucyj polskich, które na czas nabożeństwa zawiesiły pracę, liczna młodzież akademicka i szkolna, dziatwa z ochronek i szary, bezimienny tłum. W prezbiterjum ustawiły się poczty sztandarowe korporacji studenckiej „Lauda“ oraz gimnazjum polskiego im. Adama Mickiewicza. Na środku nawy kościelnej wznosił się wspaniały katafalk z inicjałami „J. P.“, okryty czarną materją, z ustawionemi z obu stron żałobnemi świecznikami oraz zielenią. U stóp katafalku na czarnym całunie widniała wiązanka białych i czerwonych kwiatów. Wielki ołtarz, jarzące się światło żyrandoli — przyćmione kirem.

Mszę św., z towarzyszeniem chóru Polskiego Związku Ludzi Pracy, odprawił senjor społeczeństwa polskiego, ks. kan. B. Laus, a gdy po odśpiewaniu przed katafalkiem „Libera“ z ust wzruszonego celebransa wśród przejmującej ciszy padły słowa: — Za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wskrzesiciela niepodległego bytu narodu polskiego, proszę zmówić pacierz ojczysty i trzy razy „Wieczny odpoczynek“ — zgromadzonym tłumem targnął głęboki szloch... ugięły się wszystkie kolana... pochyliły się głowy... zrosiły się serdecznemi łzami oczy... Potężna pieśń „Anioł Pański“ zakończyła to pamiętne dla Polonji kowieńskiej nabożeństwo za Wielkiego Rodaka i Ziomka.

Obecnie społeczeństwo szykuje się do urządzenia wielkiej akademji żałobnej, projektowanej na połowę czerwca, a w międzyczasie poszczególne zrzeszenia polskie w Kownie i na prowincji organizują własne obchody ku czci Marszałka.

Z. Niemeński.

Nabożeństwo żałobne w Wiłkomierzu

W dniu 18 maja rb. z inicjatywy polskiego Towarzystwa „Oświata“ w Wiłkomierzu odbyło się w ładnie udekorowanym poklasztornym kościele nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Społeczeństwo polskie przyjęło gremjalny udział w tej podniosłej uroczystości: stawili się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych w liczbie przeszło 500 osób.

Hołd dzieci zwłokom Marszałka

KRAKÓW, (Pat). Wczoraj przez kryptę św. Leonarda na Wawelu przesunęło się kilkanaście tysięcy dzieci szkolnych z Krakowa, Tarnowa i Śląska, składając hołd prochom zmarłego Marszałka.

Przed wejściem do krypty dzieci wysłuchały nabożeństwa odprawionego w katedrze wawelskiej.

Nabożeństwo żałobne w Charkowie

CHARKÓW, (Pat). Dnia 18 maja zostało odprawione w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego.

W kościele ustawiony był katafalk z symboliczną trumną, przybrany kwiatami. W nabożeństwie wzięli udział: personel konsulatu R. P., przedstawiciele generalnego konsulatu niemieckiego i liczni Polacy miejscowi.

Halina Korolcówna

Na szerokiej drodze

Portant la plaque Nationale W — 19484 (PL)

IX.

Pcham motor z tyłu. Ten pluje na mnie spalinami. W oczy, na twarz rzuca błoto. Nogi ślizgają się wstecz. Padam na kolana. Całą siłą i własnym ciężarem rzucona naprzód pełznę na kolanach. W ten sposób daję większy opór.

Jeszcze raz drgnął. Jeszcze raz wparliśmy się całą siłą. Wyskoczył. Stach pędzi uwieszony u kierownicy. Przeskakuje zdradzieckie bagno. Wczorajszym śladem ucieka do toru.

Biegnę za nimi nieprzytomna z radości, gubiąc łzy. Odprężenie nerwowe bezprzykładne. Zapominam o głodzie, o tem, że jeszcze niewiadomo kiedy dobrniemy do osiedli ludzkich.

Palimy ostatnie dwa papierosy. To było święto. Teraz zabieramy się do pracy. Zbieramy rozrzucone bezładnie, potopione w błocie, rzeczy. Pakujemy się ślizgając się, grzęznąc przenosimy na plecach do motoru.

Spakowany windujemy na nasyp w tem miejscu szerszy i twardszy. Siadam do wózka. Raczej na brzeg zewnętrzny, pół na oparcie, pół na wachlarz koła. W ten sposób zachowuję równowagę motoru. Jedziemy po prawej stronie nasypu. Wózek skacze po wystających z piasku szpałach.

Nabijam sobie siedzenie, ale trzymam się i milczę. Nie czas na szukanie wygodnych pozycyj. Gorzej, gdy miejscami nasyp jest urwany. Zeskakuję w biegu i podpycham motor — byle nie stanąć.

Wokół nas bezkresna woda. Gdzieś koło godziny trzeciej, czy czwartej po południu widzimy zdaleka budynek stacji i blask wody na torze — miraż. Podjeżdżamy bliżej. Tor naprawdę zalany na przestrzeni dwustu, do trzystu metrów.

Stajemy bezradnie. Stach przechodzi przez wodę tam i z powrotem, badając grunt. Tor rozmyty, powyrywane kamienie podkładu, ale szpały w porządku. Idziemy po rozum do głowy i po drzwi do stacji.

Opuszczona, martwa. Otwarte drzwi skrzypią żałośnie na pordzewiałych zawiasach. Stach podważa jedne oddrzwia, — wyskoczyły. Drugie nie chcą, więc je wyłamuje. Grube deski, ciężkie. Składamy je razem, dźwigamy nad wodę.

Tu zaczyna się zorganizowana systematyczna praca. Przeprawa trwa kilka godzin. B. S. A. wpychamy na tor. Tak, że relsa jest między motorem a koszykiem. Motor idzie po zewnętrznej stronie toru. Na szpały kładziemy jedne drzwi. Pasują. Stach przetacza motor i hamuje. Teraz podkładam drugie drzwi. Motor przechodzi. W ten sposób, zapadając po kolana i po pas w wodę, ślizgając się po ruchomych kamieniach, ciągam w kółko ciężkie deski, nasiąknięte wodą. Uciekają mi z rąk, spadają na nogi, lub przygniatają palce.

Zaczęłam pracę w kożuchu i podwiniętych spodniach. Po kolei zrzucam części garderoby. Już w połowie rozlewiska miałam na sobie tylko trykotowe majteczki. Pracujemy, jak kulisi. Tor jest coraz bardziej podmyty. Trzeba znosić kamienie i podkładać między szpały.

Wózek zahacza się i zapada. Teraz motor przepychamy siłą, podnosząc wózek — a sił tych niema. Jednak przebrnęliśmy, jedziemy dalej. Już słońce zachodzi. Znów przeszkoda. Straszne. Czyżby i dziś w noc Sylwestrową groził nam głód. Kurcze głodowe bólem skręcają kiszki. Nudzi. Nawet się jeść nie chce, ale palić straszliwie. Niema papierosów.

Zapada gęsty mrok. Tor szerszy, otoczony drutem. Miga światło semaforu. Czyżby naprawdę Pedag-Road. Jesteśmy zbawieni. Światła, sylwetki ludzi. Żywa stacja.

Otacza nas gromada. Wyciągnięty, jak struna, policjant prezentuje broń, składa w swojem narzeczy meldunek Stachowi — rozczulające. Wiedzą o nas, czekali. Teraz telefonują we wszystkich kierunkach.

Duża izba, ogień na kominku, wygodny drewniany fotel, nary i woda do mycia się — to nie wszystko. Przynoszą jedzenie. Gorące placki chleba i na patelni coś smażonego. Świetne. Myślałam, że grzyby, a to były jajka, przyprawione z pieprzem. Opchani do pęknięcia, grzejemy się przy ogniu.

Wszyscy baludżi wsunęli się bezszelestnie, sandały zostawiając u progu.

Trzy godziny w Reichstagu

Berlin, w maju.

Ażeby sobie zdać dokładnie sprawę, czem jest posiedzenie parlamentu niemieckiego, trzeba wiedzieć, że ten parlament, wyszły z ostatnich wyborów w listopadzie 1933 r. obradował dotąd zaledwie 4 czy 5 razy. W ciągu przeszło półtora roku jest to bardzo niewiele. I dlatego każde posiedzenie Reichstagu urasta do znaczenia niezwykłego ewenementu. Ten fakt również dodaje znaczenia mowie kanclerza Hitlera. Oświadczenie to, wygłoszone w warunkach niecodziennych, na tle niezblakłem i wśród dekoracyj niespowszedniałych, dodaje waloru bardzo silnej mowie kanclerza Hitlera.

Na ulicach, w lokalach, w domu nie mówiło się już od szeregu dni o niczem, jak o mowie kanclerza. A ponieważ na posiedzenie dostać się mogli tylko wybrani, bardzo nieliczni, do których i ja skromnie zaliczyć się mogę) cały Berlin, ba, całe Niemcy, przygotowywały się na rzadkie słuchowisko radjowe. Kawiarnie i restauracje już od kilku dni ogłaszały, że dadzą swym gościom we wtorkowy wieczór słuchowisko mowy kanclerza. Kina zapowiedziały na czas trwania posiedzenia przerwanie seansu widowiskowego, dla urządzenia seansu radjowego. Wszystkie lokale partyjne były tegoż wieczora przepełnione, a członkowie skupili się w największych salach wokół aparatów radjowych.

W Berlinie już od rana we wtorek podniecenie, które potęgowało się pod wieczór. Od pałacu kanclerskiego przy Wilhelmstrasse aż do opery Krolla, w której odbyło się posiedzenie Reichstagu, długi dwukilometrowy szpaler przybocznej gwardji kanclerza i oddziałów S. S. w czarnych mundurach i w hełmach. Co piąty w szpalerze twarzą zwrócony nazewnątrz. Poza szpalerem zgromadzone masy ludzkie, wiecznie spragnione widoku Führera, który za chwilę przejedzie szpalerem ze sztabem ministrów. Tu i tam na wzniesieniu, na załamku muru, czy na innym odpowiednim objekcie uczepiony amator z aparatem fotograficznym, przepędzany z miejsca na miejsce przez policję.

Wokół gmachu opery potrójny kordon policji, przez który nikt niepowołany prześlizgnąć się nie zdoła. Bo wybranych jest niewielu, a amatorów wielu. Karty wstępu oglądane są po kilkakroć i bardzo skrupulatnie. Przedostanie się wreszcie przez kordon, przez dziesiątki fotografów prasowych, pośród aut z wycelowanemi na jezdnię kamerami filmowemi i dostaję się do wnętrza. Z wysokiej loży dziennikarskiej widzę całą olbrzymią salę. Na parterze morze mundurów. To posłowie. Jest ich 609 wraz z 8-miu wybrańcami z Saary. Wszyscy w mundurach partyjnych. Bo wszyscy posłowie są „nazi". Innych niema. Szukając pilnie oczyma dostrzegam 3 cywilów, wśród nich sędziwego generała Litzmanna.

Ławy rządowe zapełniają się zwolna. Jest już minister dr. Goebbels, jest minister Reichswehry generał von Blomberg, jest minister spraw wewnętrznych dr. Frick i inni oraz szereg dygnitarzy partyjnych. Nagle rozlega się dzwonek jak przed spektaklem teatralnym. Gwar cicha zwolna, posłowie zajmują miejsca. Trwa to chwilę, wreszcie wchodzi kanclerz i przewodniczący parlamentu, minister generał Göring. Kanclerz zajmuje swoje miejsce, skrajne w pierwszej ławie z prawej strony. Ręce wyciągają się na powitanie. Burza okrzyków. Dzwonek, krótkie zagajenie i powitanie ze strony przewodniczącego. Minister Göring wzywa posłów do powstania dla uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego, niezmordowanego bojownika o wolność i niepodległość Polski, a potem o ideę pokoju w Europie. Wraz z posłami powstają wszyscy obecni w lożach i na galerji.

Jeszcze ktoś o czemś, wreszcie na trybunę wchodzi Führer. Znów huragan okrzyków „heil!", niemilknące oklaski i cisza, z której wypływa wreszcie zlekka stłumiony chroniczną chrypką głos kanclerza. Mowę swoją czyta, ale widać, że treść jej ma dokładnie w pamięci. Moment jest zbyt ważny. Cały naród niemiecki, cała Europa, cały świat słuchają dziś w skupieniu mowy kanclerza Niemiec. Niepodobna improwizować. Mowa musi mieć walor aktu państwowego.

Dziś cały świat zna już mowę kanclerza w całości. Linje telefoniczne i telegraficzne z Berlina zagranicę były przeładowane do białego rana. Czem była ta mowa? Określił ją najlepiej sam Führer: „Bekenntnis zum Frieden", coś tak, jak dogmat. Religja pokoju. W programie narodowo-socjalistycznym niema miejsca na wojnę. Mimo ciągłych wojen, które przyniosły tylko drobne przesunięcia terytorjalne, niewspółmierne do morza przelanej krwi, Francja pozostała Francją, Polska, mimo długiej niewoli jest znowu Polską, Italja Italją, i t. d. Momentów silnych w mowie było bardzo wiele. Po każdym z nich wybuchał aplauz posłów. Sala grzmiała oklaskami i okrzykami. Izba solidaryzowała się bez reszty z wywodami swego wodza.

Gdy kanclerz oświadczył z mocą, że gotów jest zawrzeć pakty nieagresji ze wszystkiemi państwami, ale nie z Litwą, znęcającą się nad garstką bezbronnych Niemców, oczy galerji zwróciły się na lożę dyplomatyczną, gdzie siedział poseł litewski. Wyjdzie, nie wyjdzie? Został. I do końca wysłuchał aktu ciężkiego oskarżenia i zbiorowego głosu oburzenia całej Izby.

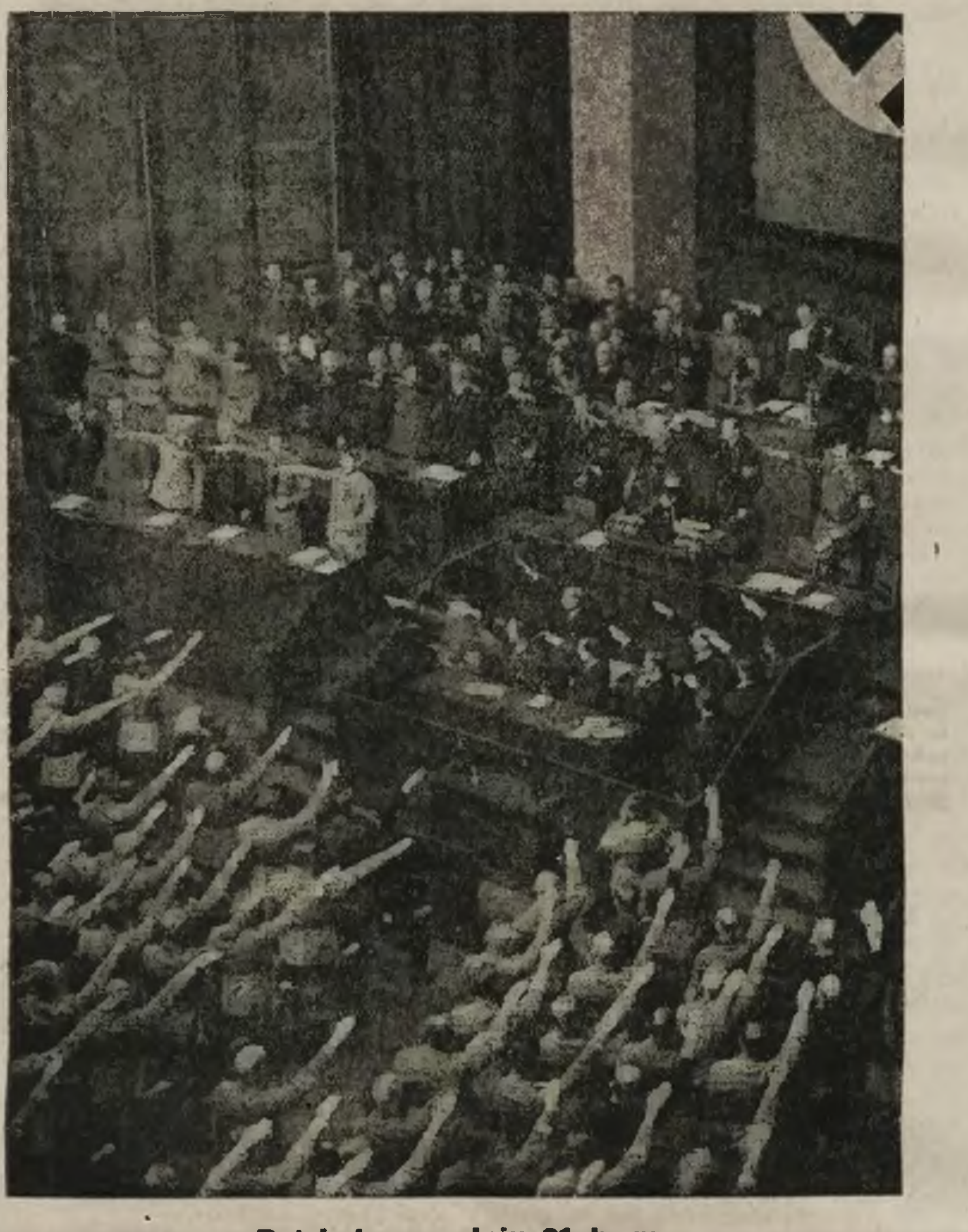
Wreszcie 13 punktów, zaczynających się od słów: „Rząd niemiecki...", odczytanych uroczyście przez Führera pod adresem całego świata i ostatnia entuzjastyczna owacja całej sali. To już nie parlament, to meeting polityczny.

„Niemcy pragną i chcą pokoju". Te słowa Führera z powodzi wielu innych, niemniej ważkich, były przedmiotem ożywionych dyskusyj w całym Berlinie, jak długo w lokalach i domach prywatnych nie pogasły światła.

Al. Th.

„Niechże więc ta Wszechnica, którą dziś tu otwieram, zgodnie z tradycją tej ziemi nie zieje nigdy jadem nienawiści, nie kroczy nigdy drogami, które dla nas Polaków, tak ciężkiemi były. Niech krzepi jasnowidztwem wiedzy, potęgą myśli twórczej, umiejętną i skrzętną pracą naukowego rzemiosła".

J. PIŁSUDSKI: „Mowa na uroczystość otwarcia U. S. B. w Wilnie 11.X 1919".



Reichstag w dniu 21 b. m.

Ulgi kolejowe do Krakowa

Pragnąc ułatwić ludności całej Polski złożenie hołdu prochom Pierwszego Marszałka Polski, oraz wzięcie udziału w budowie Kopca Józefa Piłsudskiego — zarząd kolei uruchomi za pośrednictwem Ligi Popierania Turystyki kilka dziesiąt pociągów popularnych do Krakowa. Pociągi te zaczną kursować w czerwcu r. b. Pomiędzy Krakowem a Sowińcem uruchomiona zostanie dogodna komunikacja autobusowa. Również urządzone będą w Krakowie tanie noclegi masowe.

Niezależnie od pociągów popularnych obowiązywać będzie ulga grupowa dla conajmniej 10-ciu osób, udających się do Krakowa w wysokości 50 proc., którą przyznawać będą kolejowe dyrekcje okręgowe członkom organizacyj, instytucyj społecznych i t. p.

Ulgi te stosowane będą tylko pod warunkiem rzeczywistego wzięcia udziału przy budowie Kopca. Od osób nadużywających ulg w innych celach ściągnięte będą pełne dopłaty.

Stypendja Powszechn. Uniwersytetu Korespondencyjnego

Wyrażając hołd pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny ustanowił 10 stypendjów bezpłatnych na następujących kursach:

Kurs Wiedzy o Polsce dla Polaków Zagranicą — 5 stypendjów.

Kurs Nauki Obywatelskiej (trzy poziomy) — 3 stypendja.

Kurs Szkoły Powszechnej — 1 stypendjum.

Kurs Gimnazjalny — 1 stypendjum.

O bliższe szczegóły zechcą zainteresowani zwracać się bezpośrednio lub listownie do Dyrekcji Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego w Warszawie, Al. Róż 2.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Kto wygrał miljon zł.

W środę, dn. 22 maja, o godz. 8 rano rozstrzygnęły się losy miljona złotych, stanowiącego główną wygraną 4-ej klasy Loterji Państwowej. Stosownie do planu loterji miljon przypada na ten numer, na który pierwszy skolei w ostatnim dniu ciągnienia padnie najniższa wygrana, t. j. 200 zł. W tym wypadku sierotki wyciągnęły naprzód z koła Nr. 122001, na który jednak padło 2.000 zł. Dlatego też dopiero drugie skolei ciągnienie z koła zadecydowało o losie głównej wygranej.

Miljon przypadł tedy numerowi 87111.

Jak już wiadomo, los sprzedany był w jednej z kolektur krakowskich, nabywcami jednak poszczególnych ćwiartek są mieszkańcy rozmaitych miejscowości w Polsce.

Tak więc po 200.000 zł. gotówką otrzymają: pracownica fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu p. E., jeden drobny kupiec ze Skały pod Ojcowem p. N. i również p. L., kupiec z Krakowa. Ostatnia ćwiartka jest własnością p. F., zamieszkałego w Żupranach na Wileńszczyźnie.

Szczegółowe wiadomości o tych wybrańcach fortun niewątpliwie nadejdą w krótkim czasie, narazie dowiedzieliśmy się, że wszyscy oni są niezamożni i tak wielka wygrana, którą otrzymają zapewnia im zupełnie nową erę w ich życiu.

Od czwartku, 23 b. m. aż do poniedziałku włącznie odbywa się ciągnienie wygranych pocieszenia. Jest ich ogółem 23.515 a zatem przeszło 94.000 osób będzie mogło otrzymać po ćwiartce losu do I klasy 33 Loterji bez żadnych dla siebie wydatków.

Gra w 33 Loterji jest specjalnie nęcąca, gdyż daje specjalne przywileje graczom. Poza zwykłemi bowiem czterema klasami z dotychczasowemi wygranemi i szansami, wprowadzona jest jeszcze dodatkowa szansa w formie jeszcze jednego bezpłatnego ciągnienia „gwiazdkowego", któreodbędzie się w grudniu.

Usiedli na ziemi. Ręce wyciągnięte do ognia, a oczy wpatrzone w nas. Jeden z nich przynosi paczkę papierosów. Żołnierski papieros w zębach, pełny brzuch, sucho i ciepło — raj na ziemi. Oczy kleją się do snu.

Posiedzieli cichutko i wymknęli się.

Zasypiam. Przez sen słyszę za ścianą przeciągły śpiew modlitewny. Zatracam poczucie miejsca, przestrzeni — zapadam się w nirwanę... Raptem zrywamy się oboje na równe nogi. Jakieś ostre światło rzucone wprost w oczy. Gwar rozmów. Huk. Pociąg. Stach biegnie na peron, prosić o pomoc, żywność, benzynę. Niestety zapóźno. Odszedł.

Jest dwunasta w nocy. Zasypiając z wieczora podzieliłam pieniądze, położyłam pod poduszki. Mamy tylko dwie rupje i dwie anna. Przy narach butelka z resztką wina. Jesteśmy na dnie rozpaczy. Nowy Rok i ucieka nam ostatnia deska ratunku. Jaki będzie on dalej? — w sercu strasznej pustyni, tylko we dwoje, bez pieniędzy i przyjaciół. Dobrze chociaż, że nie głodni. Wypijamy po łyku wina. Spać.

Nazajutrz 1 stycznia 1935 roku. Pada deszcz. Niebo powleczone ciemnemi chmurami. Ja chcę jechać dalej bez względu na to co będzie i co nas czeka. Stach chce czekać tydzień na pociąg. Ja zwyciężam. Ryzyko szaleńców. Mamy benzyny na piętnaście, do szesnastu mil, nie więcej. Pieniędz już nic, dwie anna po zapłaceniu na stacji i dwa placki, pozostałe od śniadania. Sześć papierosów.

Deszcz pada. Nie chcą nas puścić. Jednak ruszamy dalej torem. Mamy w odległości trzydziestu mil benzynę. Wiemy, że nie dociągniemy, ale jakoś to będzie.

Rozjaśnia się. Stajemy przy torze. Stach reperuje koło. Ucięło tyle szprych, że scentrowało się i trze. Tracimy dwie godziny czasu. Stach zupełnie nie ma sił. Narzędzia mu wypadają z rąk. Jedziemy dalej — żywej duszy nie spotkasz.

W szczerem pustkowiu benzyna się kończy. Motoru nie możemy zostawić, by iść pieszo po benzynę, trzeba dobrnąć do zamieszkałej stacji. Pchamy krok za krokiem, systematycznie odpoczywając co kilkadziesiąt metrów. Jedna mila, druga, trzecia — pod słupem sto dziesiątej mili od Quetta padamy bez sił.

Przejechaliśmy w pół dnia trzy mile. Jeszcze przeszło trzydzieści mil do Nushki, gdzie jest napewno benzyna. Stacji nie spotkaliśmy. Rozbijamy namiot na względnie suchej pustyni. Już możnaby było jechać.

Rano 2 stycznia. Słońce złotym blaskiem zalewa bezkres piasku. Pchamy motor. Dogania nas z brzękiem wagonetka. Robotnicy drogowi. Pomagają nam pchać. Idzie lżej. Wpadamy na pomysł uwiązania motoru do wagonetki. To wypada świetnie. Wszyscy bawimy się kapitalnie. Jeden z robotników i Stach biegną za motorem, podpychając wrazie potrzeby.

Ja siedzę na wagonetce przy policjancie w czerwonym turbanie. Ma wspaniałą inkrustowaną jednorurkę na kolanach. To od bandytów.

Śliczne, zdrowe chłopaki pracują rytmicznie po dwuch przy każdym lewarze. Fantazyjnie związane czarne i białe turbany pochylają się w rytmie pracy, a wagonetka brzęczy i toczy się.

Stajemy. Przybyliśmy na punkt pracy. Tor zamulony lepkiem, ciężkiem błotem. Motor nie przejdzie. Siedzimy w słońcu. Czekamy, aż odkopią. Po paru godzinach tor wolny i z czerwoną chorągiewką od strony Quetta pomyka, warcząc motorem, wagonetka.

Naczelnik stacji i inżynier anglik z Mall. Dają nam dwa galony benzyny i kartkę do Mall na drugie dwa. Jesteśmy uratowani. Żegnamy naszych przyjaciół, podepchnięci, nieprzytomni wprost z radości, mkniemy na motorze. Nie długo. Nawala kicha.

Stach jest w rozpaczy. Chce umierać na torze. Daję mu resztkę wina. Wczoraj wieczorem zjedliśmy chleb. Dziś znowu nic nie mieliśmy w ustach. Brzuch [illegible] z głodu.

Ruszyliśmy. Mamy nową przeszkodę. Strumień rozlany w bagno. Na torze przezroczysty mostek z szyn wysoko zawieszony. Gramolimy się tam z całym kramem. Bardzo było ciężko, ale przeszło. W pewnym momencie motor skręcił wbok i chciał się zwalić. Pustynia wygląda jak pod śniegiem. Sól. Próbujemy zjechać z toru. Niesposób. Motor grzęźnie. To nie wszystko. Zbliżamy się do Mall. Plączemy się w siatce torów. Boże, jest ich tyle. Przez każdy trzeba przerzucać maszynę. Otaczają nas przyjaźni ludzie. Bierzemy benzynę i informacje o drodze do Nushki.

(D. c. n.)

Od „przyjaciół" zachowaj nas Panie!

Artykuł niniejszy zamieszczamy w ramach toczącej się na łamach naszego pisma dyskusji. **(Red.)**

Zgadzamy się wszyscy, że gospodarcza i kulturalna przebudowa wsi jest rzeczą konieczną i że sprawa ta znajduje się na dobrej drodze. Zgadzamy się zgóry na to, że to wszystko jest uzależnione od młodego pokolenia wiejskiego gdyż starzy przedstawiają pod tym wzgl. materjał bardzo ciężki. Wśród młodej wsi pewna część ludzi stanowi elitę, lub raczej grupę przodowników i ci bezwarunkowo stanowią czołową awangardę wsi; na nich opieramy swą pracę. Chodziłoby o to, by tych przodowników utrzymać na poziomie, powiększając jednocześnie ich liczbę. *Dążenie do ukształcenia jak największej liczby elity wiejskiej — oto istota zagadnienia wsi na teraz obok rozwiązania sprawy głodu ziemi i braku pracy.*

Wieś na swojem podwórku może zatrudnić jeszcze dużą ilość rąk. Każde zresztą gospodarstwo ma dużo pracy własnej wymagającej wielu, wielu rąk. Drogi, budowa wspólnych domów dla szkół, domów ludowych, mleczarń, kooperatyw — to są rzeczy do zrobienia bez wielkich nakładów pieniężnych własną siłą roboczą wsi. Zresztą wystarczy porównać zagrodę naszą, a zagrodę na Zachodzie, by zauważyć ile troski i pracy wymagać będzie wprowadzenie ładu, czystości, no i ulepszeń. Nie należy rozumieć tego jako zakupywania narzędzi, nawozów i t. p. rzeczy wymagających pieniędzy. Bo ogródki warzywne, sady, uprawa pewnych popłatnych roślin, bielenie domu, porządne płoty, czystość w domu, w którym do dziś królują pluskwy, pchły i inne insekty, obok żywego inwentarza, czystość i porządek w chlewie, oborze, stajni, na podwórku — to są rzeczy nietrudne — trzeba tylko chcieć i umieć. I o to, by jak najwięcej było tych, co chcą i umieją należałoby się usilnie starać. Najważniejszy jest właśnie ów moment ruchu, czynu jako następstwa tego, czy innego sposobu rozważań myślowych. *Przejście od słów do działania — jest najpewniejszą gwarancją postępu wsi.*

Wiadomo, że do inowacyj nietylko niejeden ze starszych, ale i wielu z młodszego pokolenia odnosi się z nieufnością. Po stwierdzeniu potrzeby — niema w sobie dość odwagi, by przełamać przesądy i nawyki. Dlatego tem ważniejszą jest rola elity wiejskiej, która po przejściu owego Rubikonu ma najwięcej danych, by stać się motorem ruchu naprzód.

Zasadniczym błędem jest twierdzenie, że postęp na roli nie popłaca na naszej wsi. Jest to chwilowe złudzenie po latach załamania się gospodarczego, kiedy padli ci wszyscy, którzy parli naprzód, wkładając duży kapitał. Działała tu siła wyższa.

Wracając do tematu trzeba stwierdzić, że próba zatrzymywania wsi in status quo, jest próbą uśmiercenia jej. Gdzieindziej to doskonale rozumieją. Zarówno Włosi, Niemcy jak i Sowiety wreszcie w trosce o stan wsi poświęcają nie dużo sentymentu, ale przedewszystkiem dużo pracy i pieniędzy. Ostatnio min. Poniatowski do tych zagadnień podszedł praktycznie. *Cała akcja oddłużeniowa, rozbudowa organizacyj rolniczych, nacisk na oświatę rolniczą i wogóle zawodową, ustawy o świadczeniach w formie pracy, akcja bibljoteczna — mówią nam, iż ludzie o szerszych umysłach nie podzielają zdania naszych domorosłych chłopomanów,* — przyrównujących naszą wieś do szympansów i goryli, a pragnących, by chłop nie ruszał się z roli, pragnących pozbawić nas i tej przyjemności i pożytku jaki daje książka. Ciekawem jest, że są to ludzie posiadający dość pokaźne własne bibljoteczki. Boże ratuj nas od takich przyjaciół.

Warstwa elity wiejskiej żadnych przywilejów nie potrzebuje na osobisty użytek. Zresztą jakież to przywileje mogą być? A na użytek wspólny prosi o rozwiązanie sprawy oddłużenia i dostarczenia ziemi źle lub wcale niezagospodarowanej i o dobra kulturalne. Do dóbr tych należy szkoła, bibljoteka i organizacje. *Szkoła powszechna*, która rocznie wypuszcza około pół miljona dzieci chłopskich, *musi im dać tyle i takich wiadomości, by po dojściu do lat, stanęli oni w szeregu przodowników, a nie stanowili warstwy powrotnych analfabetów.* Szkoła wiejska, która jest czysto chłopską — musi dostosować program do zagadnień wiejskich i w tym kierunku idziemy. Dalszą troską szkółki wiejskiej powinna być opieka nad absolwentami. Troskę taką można okazać przez dalsze kształcenie i umożliwienie korzystania z dóbr kulturalnych. Na wsi będą to przeważnie bibljoteki, kursy, organizacje młodzieżowe i dobra prasa. I jeżeli ktoś w tym kierunku coś działa — odda nam przysługę, jest naszym bratem. Człowiek odcięty od cywilizacji i kulturalnych ośrodków, musi mieć ciągłą podnietę w postaci czy to radja, czy gazety, czy książki, czy zebrania. Na tej propagandzie opiera się faszyzm, hitleryzm, komunizm. Sugestja bezwzględnie dodatnio oddziaływa na pracę. Zdobycie tylko pokarmu jest podnietą... ale dla gorylów.

Stąd też bibljoteka dla wsi jest potężnym zasobem podniet, wiadomości praktycznych i sugestyj. Kto nam i tego zabrania — nakłada nam kajdany duchowej i kulturalnej biernoty, uwstecznia nas. *Fundusze na książkę i gazetę znaleść się muszą.* Obciąć wydatki na inne pozycje, a bibljoteka w gminie być musi. Nałożyć podatek od imprez zamiast opłat administracyjnych, nałożyć obowiązek dostarczenia pewnej ilości książek na każde stowarzyszenie, nalepiać na wszelkie poświadczenia w gminie znaczki na bibljotekę, urządzać kwesty, dotąd, aż bibljoteka nie uzyska dostateczną ilość książek. Jest to obok szkół, inwestycyj i dróg — jedyny widomy znak działalności samorządu dla najbliższego terenu bezpośrednio. Bibljoteka musi być podzielona na kilka kompletów i wędrować od punktu do punktu na terenie gminy, gdyż musi obsłużyć teren normalnie 400 km².

Bibljotekę oddać szkole lub organizacji w danym punkcie. Nie pora dyskutować o potrzebie, ale o tem jak skomasować już istniejące bibljoteki i jak je powiększać. Nawiasem wspomnę, że ów wójt z Nowogródzkiego jest wyjątkiem *piszącym* o bibljotece, bo znane mi są gminy (pow. wil.-trockiego) gdzie są już **zaczątki kilkusettomowe (gm. rzeszańska, rudziska). Poniechanie projektu zagraża już istniejącem wyczerpaniem się i płynącą stąd stratą duchową i materjalną.**

Że książka wywiera dodatni wpływ na kulturę materjalną — nikt nie neguje. Zachodzą tylko trudności w zdobyciu funduszów. Tembardziej występy naszych niektórych „przyjaciół" są niezrozumiałe i przerażają nas. Bo trudno człowiekowi ze wsi zgodzić się z twierdzeniem, że tak, jak jest, musi być i nadal, a już nie do pomyślenia jest twierdzenie, że dawniej było lepiej i dlatego cofajmy się do kurnych chat, do pańszczyzny może!

St. Lipko.

Uroczysta kanonizacja dwóch nowych świętych



Z wielką uroczystością odbyło się w katedrze św. Piotra w Rzymie ogłoszenie o kanonizacji dwóch męczenników angielskich: Tomasza More'a i Jana Fischera. — Na zdjęciu moment przemówienia papieża.

Biskup Łosiński uciekł z Kielc?

„Kurjer Poranny" donosi, że we środę, wyjechał nagle biskup djecezji kieleckiej, August Łosiński. Jako cel wyjazdu podawana jest wizyta parafji w powiecie jędrzejowskim. Na dzień przed odjazdem biskupa, w instytucji dobroczynnej „Caritas", subsydjowanej przez niego, wymówiono całemu personelowi pracę.

Wyjazd biskupa nastąpił prawdopodobnie w nocy. W kurji prowadzona jest gorączkowa praca. Równocześnie z biskupem wyjechało kilku najbliższych jemu księży.

W Kielcach utrzymuje się przekonanie, że biskup Łosiński uciekł przed powszechnem oburzeniem społeczeństwa, oburzeniem, które było naturalną reakcją na jego zachowanie się w czasie pierwszych dni po zgonie Marszałka.

„Wszystkie narody, wszystkie państwa mają swoje kresy. Nieszczęśliwy i zmienny jest los grodów i siół kresowych. Gdy wicher się zrywa, wstrząsa posadami przedewszystkiem ich budowli. Gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przedewszystkiem właśnie ziem kresowych łany. Gdy grzmią pioruny, przedewszystkiem tu w wieżyce i domy uderzają".

J. PIŁSUDSKI: „Mowa na otwarcie U. S. B."

Nabożeństwo żałobne w Druskienikach

W Druskienikach odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Ks. proboszcz Wołłejko wygłosił do bardzo licznie zebranej ludności piękne przemówienie, po mszy świętej wartę honorową przy katafalku pełnili żołnierze KOP. Wieczorem odbyła się akademja żałobna. Przemówienie wygłosił dr. Rymkiewicz i nauczyciel Szczerbiński. W pobliskich wsiach jak Rotnica i Przewałka również odprawione zostały nabożeństwa żałobne.

Inicjatywa pszczelarzy - kolejowców

Grono pszczelarzy kolejowców, przy przystanku Szklary, szlaku Landwarów—Rudziszki, pragnąc uczcić pamięć ukochanego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, wysunęło myśl, ażeby z chwilą sprowadzenia do Wilna urny z sercem Marszałka i prochu matki Jego, zapalić przed nocą ogień z wosku pszczelnego, który winien płonąć po wieczne czasy — jako znicz, podtrzymywany ofiarnością społeczeństwa, a przedewszystkiem pszczelarzy całej Rzeczypospolitej.

Akademja Żałobna pocztowców

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe urządza dziś w świetlicy pocztowej (ul. św. Jańska) uroczystą akademję żałobną ku czci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na program akademji składają się: przemówienie dyrektora Okręgu inż. M. Nowickiego, odczytanie rozkazu Państw. Urzędu Wych. Fizycznego i Przysp. Wojskowego — odczytanie wyjątków z dzieł Wodza Narodu, okolicznościowe pieśni, recytacje i produkcje muzyczne. Wstęp wolny. Początek o godz. 20.

Przesunięcie terminu Dnia Spółdzielczości

Spowodu żałoby narodowej po śmierci Marszałka Piłsudskiego, data tegorocznego obchodu „Dnia Spółdzielczości" została przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości *przesunięta na niedzielę dnia 30 czerwca.* Również spółdzielcza audycja radjowa nadana zostanie dopiero 30 czerwca w godz. od 15 do 15.35.

Ponieważ szkoły w drugiej połowie czerwca już czynne nie będą, robione są w Min. Ośw. starania o zezwolenie, aby na terenie szkolnym uroczystości spółdzielcze odbyły się w dniu 1 czerwca.

Umorzone bony funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 23.V r. b. wylosowane zostały do umorzenia bony „Funduszu Inwestycyjnego", oznaczone numerami: 5560, 6788, 10753, 20729, 21682, 30657, 36655 we wszystkich 10 serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z 10.XI 1933 r. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po zł. 100 za jeden bon 25-złotowy.

Paszporty ulgowe na okres letni

Jak się dowiadujemy, w okresie letnim możliwe będzie uzyskanie paszportów ulgowych na wyjazd w celach turystycznych do Czechosłowacji, Bułgarji, Jugosławji i na Węgry. Ponadto udzielane będą ulgowe paszporty osobom udającym się na wystawę do Brukseli.

Do krajów tych organizowane będą przez biura podróży wycieczki zbiorowe, oraz wyjazdy indywidualne. Wycieczki do Jugosławji i Bułgarji odbywać się będą przynajmniej dwa razy w miesiącu.

EKSPORT W KWIETNIU z woj. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego

Wytwory pochodzenia roślinnego. Eksport zbóż w porównaniu z marcem zmniejszył się, a to głównie skutkiem nasycenia rynku odbiorczego. Żyto, jęczmień i po części owies wywożono przez Gdańsk celem dalszego eksportu, natomiast groch, łubin i peluszkę do Czechosłowacji.

W branży grzybów suszonych w kwietniu, jako w okresie posezonowym — eksport suszu grzybowego był niewielki i kierował się do krajów zachodnio-europejskich.

Do Anglji, Belgji, Palestyny, Niemiec i Czechosłowacji wysłano ca 8 tys. kg. różnych ziół lekarskich. (W) marcu ca 3 tys. kg. ziół). Wywóz ziół do Niemiec skutkiem trudności walutowych odbywał się drogą kompensaty za import ziół egzotycznych.

Zwierzęta żywe. Ca 200 szt. koni eksportowano do Anglji, Danji i Holandji. (W marcu 150 sztuk).

Surowce i odpadki pochodzenia zwierzęcego. 920 kg. szczeciny znalazło zbyt w Anglji. (W marcu wywieziono 787 kg. szczeciny).

Skóry i wyroby skórzane. Eksport skór cielęcych był mniejszy niż w poprzednim miesiącu i wynosił 16 tys. kg. (W marcu 30 tys. kg.), kierował się do Holandji i Czechosłowacji.

Rękawiczek wywieziono na sumę przeszło 20 tys. zł. do Danji, Holandji i Anglji. Wykonywane są obecnie zamówienia na rękawiczki zimowe dla Anglji.

Surowce włókiennicze i wyroby z nich. Na kwiecień przypada początek sezonu w przemyśle włókienniczym. Jest to więc okres największego ożywienia w dziedzinie wpływu zamówień. W roku bieżącym jednak, w przeciwieństwie do analogicznego okresu w r. ub., ożywienie w omawianej dziedzinie było b. słabe. O ileby nie wpłynęły w najbliższym czasie poważniejsze zamówienia — można oczekiwać na skurczenie się naszego eksportu włókienniczego o blisko połowę.

Ogólny eksport wyrobów włókienniczych (tkaniny wełniane, koce, berety wełniane, odzież dziecinna, płaszcze) wynosił w kwietniu 156 tys. kg. na sumę 595 tys. zł. Oznacza to wzrost eksportu pod względem ilościowym o 80 proc. w porównaniu z marcem r. b., a o 60 proc. w stosunku do kwietnia r. ub. — Rozmiary eksportu w kwietniu należy uważać za zadawalające; należy jednak stwierdzić brak większych zamówień na późniejsze terminy wysyłki. — Najpoważniejszym odbiorcą były Chiny oraz Mandżurja, odebrały one bowiem prawie dwie trzecie całego eksportu białostockich wyrobów włókienniczych.

Włókno lniane. Zarówno niemożność osiągnięcia przez sprzedawców cen, jak też trudności wynikłe przy nabywaniu lnu po cenach aktualnych notowań — wpłynęły na zupełny zastój w handlu lniarskim w omawianym okresie. Powyższe zjawiska tłumaczy się następującemi przyczynami:

1) spowodu odwilży i bardzo złego stanu dróg dowozy lnu na rynki, w szczególności w rejonie słańcowym, były minimalne;

2) znaczna ilość transportów lnu została nieprzyjęta przez brakarzy Związku dla Handlu i Eksportu Lniarskiego, jako nieodpowiadająca normom standaryzacyjnym, co powstrzymało drobny skup na pewien czas od dalszych zakupów;

3) drobny skup zakupił w czasie haussy len po bardzo wysokich cenach i, nie mogąc ponieść tak znacznych strat wyczekiwał poprawy sytuacji.

W okresie sprawozdawczym wywieziono 9.944 kg. lnu czesanego oraz ca 60 tys. kg. lnu trzepanego, ponadto ca 50 tys. kg. różnych pakuł lnianych.

Pełna tabela wygranych w 13-m dniu ciągnienia 4-ej klasy 34 Państwowej Loterji Klasowej

I-sze ciągnienie

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

324 40 719 49 943 1024 427 608 723 897 921 34 37 40 2050 550 80 654 79 905 62 72 74 3033 224 68 300 405 502 703 53 837 4085 331 485 735 89 92 832 5516 22 33 50 788 896 6144 543 44 652 717 7070 142 71 240 47 96 634 791 892 938 8035 52 310 59 65 413 9024 64 292 313 432 540 58.

10137 75 80 86 228 388 440 571 981 11103 15 22 206 459 528 47 727 12019 187 243 70 96 373 400 576 632 78 895 970 13037 101 53 65 71 273 78 328 573 92 615 37 14289 344 408 557 760 804 38 60 83 15 438 587 639 83 920 43 16047 49 206 80 89 350 72 420 702 17285 434 553 749 838 86 18236 639 705 22 19404 26 513 693 771 843 77.

20178 287 322 463 978 21075 338 491 536 613 88 736 966 85 22008 61 306 85 88 408 33 838 918 92 23157 832 954 24110 81 385 486 532 78 990 91 25181 95 327 58 563 886 99 904 23 56 26127 335 41 490 95 669 71 74 807 949 27118 499 857 88 28008 439 53 512 52 638 41 965 71 29186 91 207 58 427 87 867 927.

30088 230 409 49 505 623 740 67 824 63 917 80 31509 93 624 750 972 82 89 32066 147 54 213 48 715 25 33029 49 636 60 911 39 34024 220 40 516 19 30 99 35009 40 300 14 415 16 33 56 70 976 36050 271 324 63 459 513 606 884 922 23 28 92 37024 44 351 73 543 855 81 38040 202 369 845 81 39030 130 260 480 559 61 998.

40014 29 57 286 351 726 822 905 41099 432 599 609 14 888 42302 28 47 48 422 554 640 45 942 69 43012 73 84 170 212 335 64 98 466 517 749 57 929 44311 94 477 549 95 670 702 804 979 45042 50 129 57 691 704 8 82 932 46131 35 468 99 582 889 910 47049 281 517 645 820 999 48058 158 218 316 53 641 849 49203 11 64 554 94 724.

50103 49 222 502 6 43 780 51089 132 41 44 354 62 408 49 650 703 10 35 65 875 94 982 52295 337 493 508 43 737 53145 381 509 54047 64 172 235 39 359 662 786 55101 211 301 17 561 786 852 61 91 922 71 56124 201 94 724 59 828 33 57188 202 58 337 439 760 87 58131 77 286 319 87 411 15 507 647 809 59356 486 536 673 728 58 63 97 855.

60129 92 459 76 576 641 886 61169 640 988 62360 87 497 643 76 702 93 931 53 63137 339 449 676 737 67 64065 100 218 59 352 556 950 82 65403 14 519 40 60 690 728 79 94 66014 289 500 24 26 43 730 987 67146 350 445 558 640 76 740 849 72 989 68049 97 233 365 449 502 691 781 69113 68 239 344 467 793 851.

70105 287 89 411 601 724 67 79 875 97 71091 322 453 511 62 622 30 761 97 908 72312 601 66 737 73062 171 92 269 641 754 91 815 74182 207 50 618 62 881 936 75413 42 500 25 615 717 57 76101 560 77075 178 79 308 502 59 941 78155 211 650 977 79044 255 437 932.

80092 162 250 75 301 623 743 56 957 81170 305 13 57 404 31 595 669 798 82025 218 33 49 51 368 474 799 936 83020 155 260 69 79 340 432 511 673 859 84181 91 203 57 99 307 65 408 86 518 69 875 905 85073 92 161 276 545 657 754 869 939 86003 96 121 97 336 437 49 816 87133 82 88 336 38 404 716 19 821 59 933 88132 221 40 346 55 520 28 80 623 927 74 89097 157 544 952.

90123 72 487 96 701 91086 339 428 884 92012 79 163 258 494 612 711 93313 429 61 517 24 786 948 94033 182 91 333 436 97 612 822 24 967 95046 114 338 440 93 672 95 713 42 874 80 914 91 93 96168 303 5 87 481 524 53 90 692 813 97122 99 292 468 82 564 706 826 926 98320 26 530 678 707 22 807 34 906 76 99106 23 297 332 460 92 947 62.

100011 55 208 448 541 49 847 996 101000 304 604 717 76 103247 306 414 663 705 16 84 818 103170 82 293 491 547 841 966 74 104000 24 270 501 762 87 88 105131 33 435 37 585 727 887 106089 329 39 98 577 616 821 60 907 107156 384 402 512 633 77 831 93 108299 768 974 109208 421 538 613 717 831 77 932 59 78.

110239 415 43 548 67 613 838 950 73 111391 94 555 75 710 81 815 36 910 29 56 112015 145 50 497 609 35 799 894 113233 364 459 567 639 984.

114144 267 334 85 87 625 723 61 837 79 914 115083 116 261 64 358 512 92 605 734 882 918 64 116355 97 427 61 64 541 61 691 705 809 978 89 117015 231 326 38 517 615 17 48 711 933 70 118 305 585 752 63 119091 235 86 94 508 24

120015 46 201 394 553 616 22 93 717 121066 272 405 20 63 733 42 886 969 80 97 122236 76 382 489 538 616 53 834 123088 204 88 342 85 95 577 749 841 983 124197 262 64 314 472 85 676 86 821 43 988 125045 75 165 221 461 508 605 25 83 778 928 126183 299 411 560 64 627 907 127095 109 78 200 605 715 34 68 90 128250 314 981 129294 532 96 888 936 99

130069 206 87 304 487 558 697 833 72 901 905 10 64 131092 173 264 337 88 402 44 92 798 132512 30 798 809 83 133065 170 202 437 41 536 843 134023 63 85 206 574 761 64 817 964 96 135000 2 151 242 95 357 401 10 69 92 704 136010 11 16 109 325 501 28 846 90 137052 55 262 317 680 704 831 929 88 138173 608 742 139159 60 91 587 630 51

140033 124 380 441 521 792 141150 67 85 94 294 401 553 607 914 142186 92 339 62 520 87 623 35 720 32 37 833 82 85 947 143041 47 234 431 41 515 43 635 717 86 937 87 144068 407 530 796 913 32 145053 229 391 422 55 654 889 97 146019 227 546 615 22 26 76 731 98 829 147002 195 202 329 401 49 148023 113 52 71 412 533 61 688 98 725 71 80 947 82 88 149102 243 59 452 738 819 24 41

150006 223 523 973 151105 52 72 307 418 624 89 746 864 72 152083 130 441 639 736 810 949 153048 93 232 457 659 710 20 88 916 154034 154 84 283 444 62 615 735 830 155300 505 704 83 876 85 156169 289 302 400 18 44 539 797 837 86 975 157155 230 94 315 482 651 98 713 50 917 89 158030 226 33 95 958 78 159113 25 58 278 358 405 533 604 29

160010 167 223 562 63 678 161068 70 73 90 110 15 83 226 84 410 48 612 46 822 162280 318 61 472 600 26 771 163206 367 68 552 802 26 67 164168 78 427 591 613 900 77 91 165145 79 90 235 522 642 706 48 849 54 956 89 91 166038 151 201 486 659 701 870 902 82 167153 216 64 92 364 76 425 46 69 540 91 616 86 722 51 853 919 168017 67 481 727 88 844 934 169081 334 480 683 852 903 66 90

170027 80 431 81 611 79 896 906 171022 120 78 365 455 696 172072 82 98 126 479 542 626 38 730 819 971 173258 368 405 772 97 950 174237 779 910 81 175066 158 468 523 614 85 90 764 919 70 176241 77 558 71 711 36 93 177253 386 88 431 528 751 61 963 178019 199 218 46 64 478 627 79130 80 226 398 682 853 64 949 50 98

180073 89 112 288 586 763 818 181330 71 410 59 626 724 880 92 182213 45 92 429 612 737 962 89 97 183240 587 622 75 731 803 65 958 184521 684 88 781

II-gie ciągnienie

19 416 6679 775 85 801 33 79 1099 206 14 357 95 457 780 87 836 2014 32 337 76 643 734 837 3090 109 91 309 35 617 862 993 4126 98 259 356 488 871 5071 356 85 460 521 47 79 600 80 752 6010 47 100 216 24 620 23 755 801 7080 120 73 214 85 34 63 532 91 95 669 77 33 819 65 254 68 483 539 951 7 914 673 830 65 77 945

10262 603 733 872 11040 195 289 440 720 12045 197 422 649 65 767 830 71 93 989 13120 28 86 89 406 601 79 80 821 981 14071 73 113 448 92 537 635 15111 340 400 15056 102 20 336 515 29 703 57 807 17030 96 234 563 83 659 846 90 923 85 18124 224 65 478 586 748 865 920 26 19152 380 440 520 675 732 50 890 973

20018 154 336 82 431 669 868 83 995 21007 36 226 393 430 56 86 534 42 80 87 667 804 70 22223 493 700 7 85 23109 269 353 469 707 67 919 24114 40 220 821 25060 179 82 422 98 539 844 973 82 26152 225 53 61 87 92 317 67 487 609 84 737 871 95 997 27115 54 210 50 59 453 876 962 28082 93 289 410 82 888 94 983 29100 9 659 954 56

30160 284 99 404 67 576 89 647 753 965 31247 331 490 589 669 703 829 32005 305 46 91 582 676 835 922 33167 219 394 429 569 78 90 94 853 34008 56 427 551 77 914 62 73 35064 306 21 457 760 97 99 36010 120 212 786 840 909 37171 258 77 370 523 49 717 843 915

38037 42 258 511 96 672 730 848 39168 202 381 549 657 846 74

40070 127 69 363 597 663 755 805 41057 108 69 339 732 38 894 42093 183 230 78 497 639 59 91 847 923 26 43285 314 536 48 864 978 44077 129 50 52 240 473 629 911 61 45039 367 422 589 46379 408 664 851 67 941 47045 484 653 65 48170 315 428 530 56 49049 53 67 500 737 810

501091 321 434 62 65 518 825 958 79 51044 115 245 319 540 692 938 98 52027 98 143 85 261 439 87 535 39 630 53245 489 558 81 609 704 30 935 54004 52 152 276 491 671 872 85 95 55493 56045 378 427 842 984 57075 95 106 292 316 592 932 58023 47 150 241 515 657 957 59059 82 409 558 95 766 69

60264 76 308 64 465 525 655 737 861 955 61231 14 350 69 470 511 657 772 858 959 63 62003 5 45 91 448 89 554 733 879 911 63055 90 104 318 505 14 61 879 907 79 64162 235 74 76 332 429 37 522 40 675 842 65149 204 318 459 555 632 810 50 66066 147 240 48 567 778 67181 621 68004 224 40 516 69038 243 419 34 515 773 987

70128 86 61 811 973 71029 135 69 499 500 92 806 56 63 72157 86 426 49 532 812 910 43 71 73001 24 61 82 74085 542 616 842 75039 66 300 17 61 474 547 651 771 840 83

76020 81 228 686 918 77337 71 436 44 63 599 618 780 845 91 78047 225 96 443 634 805 79081 297 408 572 754 859 968.

80196 229 759 81225 345 61 705 808 956 82183 329 47 447 514 90 661 83145 89 236 673 77 766 993 84059 157 63 523 603 33 81 811 53 85081 216 62 506 69 99 803 53 86220 90 315 403 71 548 612 951 87068 226 395 406 684 713 75 88055 193 542 95 756 89086 120 33 87 382 709.

90042 68 181 311 91005 65 250 478 925 59 92003 235 475 89 530 714 20 886 93084 193 220 60 562 601 16 935 94217 403 511 85 651 845 95612 702 72 987 96012 54 65 131 37 55 384 658 755 97003 9 23 159 96 219 44 83 476 95 653 807 990 98130 252 75 520 964 99021 90 112 78 208 20 76 407 73 533 817 908 28.

100155 203 375 34 588 836 77 919 61 101011 116 515 716 56 834 102195 280 86 337 419 49 555 967 103184 94 302 74 611 919 25 96 104004 279 475 76 581 666 893 957 70 85 105072 322 58 427 548 605 9 861 908 99 106031 124 97 309 677 98 955 62 107001 77 263 399 478 590 646 728 870 922 108088 115 27 320 37 45 644 78 612 46 109020 110 84 296 337 45 465 92 619 79 92 868 74 947.

110002 45 138 46 223 92 322 97 416 551 611 52 768 844 980 111056 223 442 514 636 39 865 112058 406 584 913 54 113250 381 402 811 69 77.

114479 540 722 53 115006 29 136 99 454 577 963 116112 31 577 745 865 117055 178 276 351 82 85 603 118377 506 683 725 119313 30 400 723 845 82 931.

120299 359 447 77 673 81 90 730 74 998 121044 49 50 64 208 90 653 99 762 87 881 941 122186 296 405 37 512 26 705 930 123162 293 303 14 409 93 815 990 124184 300 125113 203 7 342 407 593 615 752 880 126026 98 160 212 313 408 77 643 76 933 127223 27 37 360 704 846 128141 70 203 5 54 77 680 745 922 129189 97 273 582 633 837 81 87.

130040 66 153 294 97 412 776 82 832 916 131042 292 424 33 62 96 503 829 52 54 927 132158 271 83 333 417 47 632 70 718 75 133085 131 249 467 99 623 846 134041 178 264 583 609 135020 51 64 161 211 596 659 84 86 824 34 952 68 136099 152 382 588 634 69 730 815 950 96 137006 11 34 39 161 378 784 800 95 138030 43 124 34 359 449 500 16 757 997 139021 103 41 408 57 556 640 804 38 45.

140109 37 59 229 88 352 480 95 516 820 80 141015 73 285 421 91 523 701 913 61 93 142048 248 320 81 97 410 18 59 619 774 143022 223 538 60 725 32 40 923 144103 12 220 43 400 68 93 545 613 781 927 145032 171 477 564 914 146009 65 145 219 95 391 424 33 514 56 789 894 989 147035 155 94 326 4005 38 966 148198 229 89 385 97 583 772 149540 41 46 46 85 96 732 77.

150063 88 333 38 420 41 610 68 75 724 800 64 68 80 151200 357 497 505 33 712 819 54 904 48.

152005 291 372 99 541 630 781 818 68 153060 91 292 313 603 62 738 881 930 84 91 154040 170 700 155009 215 77 360 62 87 493 577 609 810 156214 379 549 621 51 58 59 716 862 157018 102 58 94 290 313 26 403 66 529 700 879 906 20 158292 305 438 519 84 706 74 159308 691 918 72

160055 66 136 300 58 496 617 63 703 34 91 832 910 161030 48 50 150 201 33 69 415 23 73 501 615 764 996 162061 144 256 410 16 84 668 709 803 96 909 31 163227 433 97 523 85 649 763 850 95 921 49 164008 19 112 72 298 313 76 444 519 69 772 883 970 165080 101 558 677 793 839 997 166250 405 81 608 745 850 903 167096 113 499 693 741 77 924 74 83 85 168005 73 280 336 40 58 63 83 491 855 912 169020 256 337 443 62 886 88

170147 271 96 328 459 529 602 8 716 52 825 171009 17 78 87 180 258 335 491 867 172053 152 307 95 763 68 919 173132 233 66 341 57 82 96 682 85 719 45 913 174022 92 130 31 480 770 827 36 175062 106 247 579 655 711 86 885 176062 295 409 539 639 177176 244 62 421 632 178204 328 401 23 31 557 769 897 179065 170 96 269 78 371 499 550 96 608 49 762

180050 487 521 679 181134 55 394 409 729 182344 458 577 646 729 32 895 183085 113 95 201 2 353 588 95 674 184146 48 203 491 523 619 68 847 989

III ciągnienie

124 220 332 45 452 550 607 61 65 987 1014 209 444 577 625 50 884 923 3847 2246 658 71 898 3009 49 103 99 400 542 80 864 927 4267 416 803 957 5029 247 331 468 577 768 909 37 6079 359 566 873 76 984 7056 71 90 218 57 303 464 525 46 601 739 879 8136 39 434 92 679 730 872 904 9002 171200 13 79 502 12 672 808 883

10198 294 639 771 871 92 11161 230 483 614 804 88 98 918 71 75 87 12168 214 340 72 92 537 806 28 990 13218 67 411 564 831 48 72 959 14005 35 36 616 81 776 82 863 70 97 900 98 15027 146 335 67 532 75 608 976 16385 558 619 745 872 984 17009 39152 230 67 78 428 531 33 82 613 706 98 942 73 97 18119 32 38 77 223 395 918 19247 97 314 471 701 21 46 55 832 54 935 63

2004 110 283 341 629 60 70 99 701 5 21143 496 550 705 986 22178 87 352 413 63 538 652 783 869 88 919 82 89 23001 46 173 441 666 741 879 24171 79 254 90 362 720 46 878 936 25317 451 565 851 950 76 26029 81 97 362 431 525 32 51 709 87 88 801 21 43 27039 201 93 380 89 489 846 971 28203 334 540 915 32 67 69 29017 22 506 28 34 618 20 23 65 829 931

3006 233 70 471 764 66 71 931 31001 29 124 38 616 27 751 856 983 32129 33 36 463 510 50 734 821 33107 88 353 60 592 778 884 34037 133 79 354 429 645 785 921 35037 111 97 474 89 634 715 907 36 136 56 371 444 711 37 139 358 771 38034 293 500 79 650 786 92 965 88 39060 77 422 563 83 777 811 63

40320 28 76 89 586 619 64 812 948 70 41014 277 313 32 671 743 897 42120 326 634 711 51 43062 453 682 728 44029 53145 232 45 366 407 97 649 806 9 56 45253 374 444 79 509 44 60 796 979 46043 232 671 80 82 813 27 74 47110 95 232 364 601 83 718 19 63 886 48178 92 317 471 541 64 642 729 45 98 49184 595 949

50036 79 422 555 829 40 51038 323 511 76 741 964 83 52040 53347 98 405 558 698 762 53365 450 703 54488 608 99 741 57 55006 65 86 90 213 84 330 687 736 42 45 823 30 56490 857 57062 303 522 47 58443 85 551 607 27 69 794 805 70 999 59048 189 278 321 492 735 81 96 846 71

60018 247 327 99 412 613 49 88 744 832 907 61428 32 53 62167 222 56 403 713 22 922 76 84 63020 120 35 96 201 8 493 94 582 819 64273 769 854 65132 79 227 396 438 85 920 66130 200 303 546 741 84 836 67043 333 34 44 57 511 21 612 69 708 51 888 953 68229 98 384 424 524 713 835 47 69084 187 303 9 39 425 671 735 932 65

70176 400 529 617 21 97 970 71055 164 380 647 94 920 29 72059 182 244 300 35 425 547 639 700 939 44 73173 212 321 420 555 898 74025 452 696 730 63 851 98 75005 553 66 80 652 864

76053 438 547 628 738 44 65 828 37 77127 361 542 78039 41 170 97 259 311 34 421 572 707 855 79046 145 226 69 391 425 29 30 698 752 903 51 94

80020 102 217 95 452 54 81197 214 21 392 520 80 88 695 82120 68 321 488 582 96 83086 280 501 715 64 84085 100 202 326 441 634 85332 665 918 89 86001 401 524 58 604 11 790 843 82 87027 34 116 328 63 380 400 542 624 873 918 20 56 88347 90 400 69 777 96 876 89009 83 129 96 204 29 368 85 454 599 689 701 907 72

90283 328 91 933 35 91000 36 214 312 26 454 501 4 36 68 98 821 92756 871 977 83040 115 48 209 502 692 710 847 94215 368 562 92 649 844 949 62 95054 60 120 668 773 818 96467 652 737 97061 163 211 58 98169 238 418 902 88 99265 421 627 737 86 821 70 945

100165 294 331 433 537 832 101329 32 542 663 708 43 806 952 64 102194 507 62 721 810 26 63 103052 147 280 307 65 77 406 76 571 78 694 769 104095 170 74 94 604 74 779 81 967 105095 112 230 614 31 41 703 809 954 71 106017 292 379 424 33 741 927 107159 289 345 406 10 75 586 800 18 108066 99 468 535 652 798 829 33 911 109157 90 209 61 400 503 72 702 818 81 923 38

110106 68 327 595 624 728 801 926

111014 345 416 26 505 87 938 112157 293 625 719 84 812 113159 249 455 98 589 718 31 976 91 114017 301 25 521 91 646 63 778 115004 477 724 33 116081 351 402 511 50 700 853 59 117049 70 102 494 611 7679 954 118007 45 92 172 425 43 772 809 973 119155 241 360 83 590 709 21 892

120077 203 340 964 121225 83 328 447 731 38 837 122039 285 387 123009 143 64 84 267 75 366 441 550 85 848 124071 131 94 291 310 739 51 828 125079 222 36 335 415 618 705 920 126279 401 32 91 518 702 39 977 92 127008 241 92 664 94 735 913 41 128014 22 256 385 97 98 400 651 854 65 927 129370 405 27 72 514 17 636 81 736 944

130057 220 63 70 89 682 854 57 949 73 131011 54 99 178 222 83 425 625 763 828 132028 131 309 418 19 75 88 514 15 630 37 58 780 800 917

133036 422 551 51 95 926 134270 422 615 64 77 933 41 44 135132 88 341 434 682 746 67 842 136057 67 279 301 29 453 586 98 610 137065 108 559 138036 64 166 71 262 79 333 95 705 139114 205 207 532 784 97 861 79 916.

140269 301 95 452 882 141026 85 86 603 745 816 75 962 142155 240 87 312 19 52 90 515 40 631 705 808 30 913 144036 110 87 235 321 475 547 57 641 49 805 55 81 946 145182 349 400 401 48 65 619 66 74 802 146028 46 109 280 478 723 918 147029 188 226 38 322 33 36 69 575 706 87 889 992 148159 476 588 98 623 777 865 149093 271 316 596 643 955 80.

150083 140 97 536 681 795 927 72 151144 409 10 23 578 708 152016 47 135 234 42 305 806 79 153197 305 78 96 612 812 98 931 36 154112 220 80 363 434 772 99 980 155054 69 82 185 423 28 517 65 669 763 826 156053 251 446 769 74 75 157068 120 217 303 8 72 666 978 158129 454 505 681 893 935 159104 216 71 340 544 81 715 820 68 81 97 994.

160020 190 564 72 653 744 943 61 161122 237 77 306 47 59 568 701 92 810 10 40 943 162065 246 58 99 384 413 515 609 25 85 754 820 22 163006 71 178 379 452 73 74 653 789 958 84 164182 265 367 452 849 77 165074 156 62 330 31 466 93 529 69 620 703 41 166175 346 413 31 669 715 938 167071 352 437 564 773 168008 63 474 521 647 961 169032 128 66 456 501 83 695 755 870 957.

170060 281 496 505 58 616 895 171252 388 613 802 172051 165 319 599 816 95 905 12 17 173290 334 54 531 174075 165 79 86 254 367 437 66 846 83 98 175033 144 68 279 342 85 554 808 59 920 176200 381 83 501 53 620 853 65 900 177044 223 58 373 588 611 19 705 908 76 178631 179053 54 224 59 92 339 460 564 78 90 735 60 833 43.

180246 331 39 691 705 27 844 63 87 938 181022 149 220 379 656 59 932 182001 116 404 81 97 504 96 731 893 966 71 183006 239 316 31 615 53 83 804 31 968 184010 219 420 531.

W Wilnie musi stanąć pomnik Marszałka Piłsudskiego

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Z moich wspomnień o Marszałku

Chcę zapomnieć o tych strasznych chwilach, które musieliśmy przeżywać, codzień, od początku, na nowo. Jest w tem coś okrutnego, obmierzłego, przeciw czemu buntuje się w nas wszystko.

Zda się — jeszcze chwila — i zbudzimy się w jakiś cudny ranek, kiedy słońce zaświeci nam w oczy i ktoś dobry powie: To wszystko nieprawda — to sen — Marszałek żyje! Bądźcie spokojni.

Czyż tak trudno w to uwierzyć? Tyle lat nie widziałam Marszałka, nie mówiłam z Nim. — Czy przez to stał się dla mnie mniej rzeczywisty!

Niechże więc wróci wspomnienie żywego człowieka.

* * *

Widziałam po raz pierwszy Komendanta w Krakowie w 1912 r. albo z końcem 1911. Byłam wtedy bardzo młodą, bardzo niedoświadczoną partyjniczką. Przyjechałam z Warszawy w sprawie jednego towarzysza wysłanego z Krakowa, który robotnikom wydał się podejrzanym. Sądzili, że jest prowokatorem, gdyż poprzednio dokonano wieln. aresztowań, a on zjawił się bezpośrednio po nich. Robociarze nie zwykli w takich chwilach żartować, trzeba się więc było śpieszyć. Zreferowałam sprawę. Komendant nasrożył się. — „Coście zrobili? To mój przyjaciel". Ja stoję cichutko, przestraszona, ale wiem przecie, że jestem niewinna. Komendant zdenerwowany chodzi tam i spowrotem. Wreszcie przystanął. — „Trzeba natychmiast wracać — powiada — przeznaczam na ten cel tę sumę. Jedźcie zaraz ekspresem". Posłuchałam rozkazu i na szczęście zdążyłam na czas by móc zażegnać nieszczęście.

Niedługo potem latem wracając do Lwowa, zatrzymałam się w Krakowie. — „Myślałam, że dobrodzika przeniosła się z manatkami do opozycji — zwrócił się do mnie Komendant.

Był wtedy ferment wśród młodych — opozycja — przypuszczał więc, że i mnie zagarnęła. Nie, nie przeszłam do opozycji. Zostałam ze „starymi" i w ciągu dwu lat od 1912 do wojny często widywałam we Lwowie Komendanta, na zebraniach sekcji, na odczytach, w prywatnych mieszkaniach, zwłaszcza u tow. Oli. Nigdy nie zapomnę tego miłego pokoiku przy ul. Sadowej. Czego tam nie było: biuro paszportowe i pomoc więzienna i punkt skąd ekspedjowano bibułę „zagranicę". Tow. Ola wspaniale umiała opakowywać t. zw. dromaderki. Miała ona wielką powagę w partji. Ceniono ją za nadzwyczajną solidność w pracy. Powaga, takt i wdzięk w obejściu zjednywały Jej wszystkich. Prócz towarzyszy, przychodzili tam sympatycy i zupełnie nawet obcy ludzie, pragnący zobaczyć Komendanta.

Przypominam sobie takie małe zdarzenie. Nadeszły listy z zesłania dla „Ziuka" wraz z fotografjami. Tow. Ola powiada, że tego dnia przyjdzie, lecz prosi, by Mu nic nie mówić o tem, będzie miał niespodziankę. Przychodzi rzeczywiście, a my śmiejemy się, że mamy przed nim tajemnicę. Jakież było jednak nasze zdziwienie, kiedy Komendant siada przy biurku i pisze na ćwiartce papieru: „Dajcie mi fotografje"!

Co to było? Telepatja, zdolność medjumiczna — do tej pory nie wiem.

W czasie tych niezapomnianych wieczorów można było dobrze poznać Komendanta zwłaszcza Jego miły humor. Kiedyś mówi mi: Trzy instynkty rządzą ludźmi: głód, miłość i żądza władzy — dwa pierwsze właściwie wszystkim ludziom—trzeci tylko mężczyznom. — Jak to — próbowałam oponować — przecież niektóre kobiety. — „A czy czuła kiedy dobrodzika dreszcz władzy" — pyta mnie Komendant.

A propos tego „dreszczu władzy".

Komendant miał kult dla Napoleona i raz opowiadał, jak to będąc w Paryżu bardzo krótko walczył z sobą, czy pójść na grób Napoleoa czy Słowackiego i wybrał.... Napoleona.

Wydawało mi się to wtedy takie dziwne, ale potem, jak dobrze ten wybór zrozumiałam. Przyszły Wódz Narodu musiał tam, u sarkofagu wielkiego Zwycięzcy zaczerpnąć siłę i natchnienie, bo wielkie stały przed Nim zadania.

A przecież Słowackiego kochał Komendant i rozumiał jak mało kto.

Cenił też bardzo Wyspiańskiego.

Pamiętam taki wieczór, kiedy wyszliśmy razem całą gromadką, gdyż Komendant był proszony o odczyt, bodaj że w ratuszu.

Po drodze powiada nam: „Nie wiem co tam będę mówił, mam wgłowie tylko jedno zdanie — cytat z Wyspiańskiego (niestety nie pamiętam jaki). Miałam nawet tremę za Komendanta, ale kiedy zaczął mówić, był porywający i ten cytat — z Wyspiańskiego, jak leitmotiv wracał ciągle i czynił z odczytu jakąś natchnioną improwizację. Jak słuchali Go wszyscy! Wogóle, gdziekolwiek zjawił się, wszyscy byli jak urzeczeni — to wyraz najlepiej oddający istotę zjawiska. Najprostsze, najzwyklejsze Jego zdanie, powtarzano z entuzjazmem.

Przypominam sobie jedno takie zebranie sekcji partyjnej. W pewnym momencie odwróciłam się i spojrzałam na salę. Przedziwny wyraz osiadł na twarzach wszystkich, ni to uśmiech, ni to błogość — jak oczarowanie.

Kto nie znał Marszałka, ten nie rozumie tajemnicy tego wpływu, tej sugestywnej siły, jaka emanowała z Niego.

On to uczył, że trzeba z motyką porywać się na słońce (Jego to słowa), że trzeba walczyć z wiatrakami i wierzono Mu, wierzono w niemożliwe, w nieosiągalne napozór. Myślę nieraz że może nie doszedłby do tych niesłychanych rezultatów, gdyby nie ta nadzwyczajna czystość duchowa, czystość intencyj, czystość moralna. Jeden z Jego towarzyszy mówił mi raz w mieszkaniu tow. Oli, że Komendant sądził zawsze bardzo surowo wybryki młodzieży w kierunku t. zw. „wyszumienia się" i gdy razu jednego jego młodzi znajomi chcieli Go zaciągnąć do jakiejś spelunki, powiedział im — „Dobrze, pójdę z wami, jeżeli dacie mi słowo honoru, że wrócicie stamtąd tacy, jacyście weszli". Zaniechano pomysłu wobec surowych oczu. Komendant wogóle nie znosił wszelkiej pornografji. Pamiętam, że kiedyś przed wojną bardzo rozgniewał się na Strzelców za śpiewanie jakiejś mniej przyzwoitej piosenki i zabronił im jej.

To wszystko zresztą takie zrozumiałe. Komendant innym być nie mógł — prawdziwie wielcy ludzie — to ludzie czyści w każdem tego słowa znaczeniu.

Tak bardzo Cię za to kochamy, Komendancie. Musisz to czuć tam, gdzie jesteś teraz i ta tęsknota nasza ściąga może Ciebie, do nas, do Twoich dzieci, które osierociłeś, do Twego dzieła.

Bo zresztą to, co w śmierci najstraszniejsze — chłód i zapomnienie w tym wypadku nie istnieje. Śmierć się cofa przed ogromem dzieła i żarem, który bije z ludzkich serc, oddanych na wieki Wodzowi.

Będziemy pamiętali do ostatniego oddechu, a odchodząc miłość swoją przekażemy młodszym. **G. Kosińska.**

Błyskawice nad trumną

Grom nas powalił na kleczki... Wybaczcie: długo nie wstaniem. —
choć rozumiemy, że Polska... że stało się... i cóż robić —
źrenice mamy nalane błyskawic złotem wołaniem
i w sine patrzymy chmury, trzymając dłonie na grobie.

Nie wstrzymasz, Wielka Ojczyzno, rytmu żałobnych narzekań
kobiety, która kołysze i która gromnice pali
i dłonią — przez Konstytucję — chce sięgnąć w serce człowieka,
a nocą patrzeć w Belweder, świecący oknami z dali.

O, Hestjo, sycąca tchnieniem złote, domowe ogniska,
załamiesz ręce nad głową i chmurom rozpacz swą wyznasz,
ty wolna, śmiała i dumna w próg czołem uderzysz nisko:
gdy z Belwederu odjeżdża proch największego Mężczyzny!...

Tak... pewnie: Rzeczpospolita! (traktaty, wojsko i Gdynia,
lotnictwo, nowe wybory, Laval i Litwa i Goering)...
O, siostry, żałobne siostry, niechaj kto urok odczyni:
bo żar odpłynął z wyrazów, a „mus" napłynął w litery.

* * *

Gorącem hasłem „Piłsudski" wnet można było nas zażyć,
imieniem, jak cięciem miecza, z kręgu szatany odpędzić —
lecz oto krepą los ściemnił zarysy najdroższej tworzy,
w czerwonym blasku pochodni dał kryptę na sen Legendzie.

Więc, gdy krzykniecie „Piłsudski", już nieodrazu się zerwiem:
Piłsudski to tylko oddech — i krew — i ryngraf — i hasło,
a nami rozpacz kołysze, tęsknota w każdym łka nerwie
za żywym uśmiechem twarzy, co nagle nad Polską zgasła

Razi nas śmiech naszych dzieci, ranimy dłonie gdzie dotkniem,
noc dusi pogrzebną płachtą amarantową i białą,
a gdy się z jękiem zbudzimy, nie błyśnie światło w Twem oknie
i ciemny woła Belweder, że to najgorsze się stało.

* * *

Miłości nasza, miłości, tak cię kołyszem, jak dziecię,
zaśnij w ramionach na chwilę... na chwilę, by łzy obetrzeć...
Zaledwie ścichnie na moment, znów cierniem serce oplecie
i ostrym krzykiem rozpaczy napełnia wkoło powietrze.

Kto może, niech nam przebaczy: musimy trwać nieruchomo,
splotły się ręce bezwładnie, opadły ciężko powieki —
więc uszanujcie w nas boleść... wrócimy potem do domu,
do Polski, mężów i dzieci ze strasznej drogi dalekiej.

O, jakże cierpka jest miłość, jak straszna, jak bezlitosna,
bez sił niesiemy ten ciężar — przesłania niebo nam całe,
szponami słodkich zapachów wrogo przeszywa nas wiosna,
a w serce w blaskach pochodni zapadł, jak w kryptę, Marszałek.

Przebaczcie nam! Bo są inne... Te się uśmiechną i będą,
a nas ta miłość przegryzła dziko, gorąco i ostro...
Wrócimy! Potem wrócimy!... Teraz zostaniem z Legendą,
by, klęcząc, ciemny medaljon z rąk do rąk oddawać siostrom.

Musimy żałobą serca w Błękitną Ziawę spozierać
i odcyfrować błyskawic pismo na jawie... i we śnie,
aby w tęskniących ramionach wyhuśtać znów bohatera
i śpiącą w krypcie Legendę krwią swoją znów ucieleśnić!

Wilno, maj 1935 r.

EUGENJA KOBYLIŃSKA-MASIEJEWSKA.

Jeszcze nie można myśleć o niczem innem

...Przyniosły tę wieść pracownice domowe. Przynoszą co rano chleb. Trzynastego maja przyniosły chleb i tę wieść straszną. Chleb wypadł z ręki... Nikt go nie jadł, choć w wieść straszną nikt nie uwierzył. Nie mógł uwierzyć! Łzy mieliśmy za pożywienie, a dusze pełne buntu.

* * *

Wyprawiłam męża do biura, córkę do szkoły. Za chwilę wiadomość, która wydała się potworną plotką, stwierdziłam na szpaltach gazety.

Piorun z jasnego nieba! Co robić? Przecie sprawy domowe nie mają dziś żadnego znaczenia. Żal, taki straszny żal, ból ściska serce. A serce matki w bólu rwie się do dziec-
serce. A serce matki w bólu rwie się do dziecka.

Poszłam, pobiegłam do szkoły, wślad za dzieckiem. Ulice pełne flag. Tych samych, któ re powiewały w dzień 19 marca. Dziś flagi w żałobie, a Marszałka niema! Nie zobaczymy Go już nigdy! Smutne Twoje miasto, Wodzu — Oswobodzicielu.

Nie wstyd, że po twarzy toczą się łzy. Na ulicy takich jak moja, zalanych łzami twarzy widziałam wiele.

W szkole cisza. Absolutna cisza. Trudno uwierzyć, że te mury mieszczą trzysta kilkadziesiąt dzieci. Z za drzwi zamkniętych klas nie dochodzi szmer, ani przyciszone głosy nauczycielek. Za chwilę pauza. A cisza trwa. W tej szkole, w której zawsze wre, jak w ulu, dziś słychać zaledwie szmery kroków, ciche szepty rozmów. Dzieci snują się gromadkami, poważne, spłakane buzie, zaczerwienione oczęta. Nauczycielki, z zastygłym wyrazem bólu w oczach, są na swych stanowiskach. Z większem jeszcze, niż zwykle, uznaniem spoglądam na me Harcerki! Wy w myśl waszego pięknego hasła „Czuwaj" umiecie zawsze opanować siebie i być gotowe do czynu, jakiego od was wymaga Ojczyzna!

Pacierz zwykle dzieci mówią, stojąc. Dziś w czasie pacierza uklękły wszystkie. Nikt im nie kazał. Same wszystkie padły na kolana. O dzieci kochane, jakiż instynkt wam to nakazał? Te małe serduszka, dziś, w poczuciu swego sie-
Wodza ukochane, dziś, w poczuciu swego sieroctwa, zrozumiały, że goręcej, mocniej muszą Boga prosić i z płaczem padły na kolana w swojej bezbronnej żałości. Już nigdy nie zapomną o strasznym dniu 13-go maja **F. Korsakowa.**

Wileńszczyzna po zgonie Marszałka

Prozoroki

Kłopoty z 40-togodzinnem nabożeństwem i katafalkiem

Wiadomośc o strasznym ciosie, jaki spadł na Polskę dotarła do Prozorok w godz. rannych, 13 maja. Nikt nie mógł uwierzyć łudząc się jeszcze nadzieją, że jest to wiadomość zmyślona. Dopiero gdy komunikaty radjowe niosły coraz nowe szczegóły, uwierzono.

W szkole powszechnej dziatwa przyjęła tę wiadomość wybuchem płaczu. Nauczycielstwo nie mogło rozpocząć normalnej nauki. Z trudem uspokojona dziatwa mając łzy w oczach, zamiast modlitwy porannej odśpiewała „Anioł Pański“. Sztandar szkolny i hufca harcerskiego przybrano kirem.

Na placu przed pomnikiem Marszałka przemówił kierownik szkoły, odczytując z księgi zarządzeń bolesną wiadomość. Nie mógł mówić, po przemówieniu harcerstwo objęło wartę przy pomniku.

Urzędnicy, nauczycielstwo i dziatwa szkolna założyli opaski żałobne. Na wszystkich domach w Prozorokach od rana zostały wywieszone flagi państwowe, przybrane kirem. W sali rekreacyjnej szkoły powszechnej okryto kirem portret Marszałka i wywieszono nad wszystkiemi drzwiami chorągwie żałobne. Przez cały dzień ludność miejscowa gromadzi się w sali, gdzie jest umieszczony głośnik radjowy, słuchając audycyj żałobnych.

13 maja zarząd gminny w imieniu społeczeństwa przesłał depeszę do Polskiego Radja, wyrażając ogromny żal i ślubując wytrwałość w pracy w myśl idei Marszałka. W tymże dniu, o godz 20,30 w sali rekreacyjnej szkoły w Prozorokach odbyło się żałobne zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych i ludności. W wypełnionej po brzegi sali, po zagajeniu zebrania przez wójta gminy, kierownik szkoły odczytał orędzie Pana Prezydenta, następnie trzyminutowem milczeniem uczczono pamięć Zmarłego.

14 maja odbyło się nadzwyczajne żałobne posiedzenie Rady Pedagogicznej szkoły w Prozorokach, a następnie w imieniu dziatwy i nauczycielstwa wysłano depeszę kondolencyjną do Pani Marszałkowej.

Delegacja społeczeństwa udała się do miejscowego proboszcza z prośbą o odprawienie nabożeństwa żałobnego w dniu 14 maja. Proboszcz odmówił, twierdząc, że w dniach 13, 14 i 15 maja trwa 40-godzinne nabożeństwo. Gdy proszono by co pewien czas biły dzwony na znak żałoby— stwierdził proboszcz, że to przeszkadza i myli wiernych, modlących się na 40-godzinnem nabożeństwie. W cerkwi dzwony biły co dwie godziny po 5 minut, aż do zakończenia uroczystości pogrzebowych, tak jak delegacja społeczeństwa życzyła.

15 maja po raz drugi ta sama delegacja od społeczeństwa zgłosiła się, prosząc o nabożeństwo żałobne na godz. 10-tą i wystawienie katafalku o godz. 6 rano w dniu 16 maja, by wojsko i strzelcy mogli pełnić wartę honorową. Proboszcz skrzywił się, twierdząc, że niema sensu, by tyle czasu wojsko w kościele wystawało, a następnie oświadczył, że od 6 rano katafalku nie wystawi, bo ma celebrować nabożeństwo za innego zmarłego, za którego już msza jest zamówiona. Po długich perswazjach zgodził się wystawić katafalk o 8-ej, ale ponieważ dużo światła przez długi czas będzie się paliło, więc bezpłatnie nie może. Zgodzono się zapłacić.

16 maja o godz. 10 rano, we wszystkich świątyniach odbyły się nabożeństwa żałobne z udziałem wojska, organizacyj, radnych, sołtysów, członków Gminnego i Gromadzkich Kół BBWR, młodzieży szkolnej z nauczycielstwem na czele i społeczeństwa. Po nabożeństwie pod pomnikiem zebrali się wszyscy, by wysłuchać przemówienia żałobnego. Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta, nastąpiło trzyminutowe milczenie.

Ł.

Dziewieniszki

Ludność gminy dziewieniskiej wiadomością o zgonie Wielkiego Budowniczego Polski została wstrząśnięta do głębi.

13 maja Rada Gminna wyniosła uchwałę, iż będzie wiernie stać przy zaleceniach zgasłego Wodza Narodu. Uchwałę tę natychmiast nadano telefonicznie na ręce starosty powiatowego w Oszmianie.

W dniu 15 maja udekorowano na placu Rynkowym Pomnik Poległych Legjonistów w zieleń, chorągwie narodowe i żałobne, ustawiono na tymże pomniku portret Marszałka, przybrany kirem, zapalono znicze oraz ustawiono warty honorowe ze strzelców.

Licznie zebranej ludności prezes Z. S. odczytał orędzie Pana Prezydenta.

16 maja utworzył się pochód organizacyj. Po nabożeństwie do ustawionych organizacyj i licznie zebranej ludności przybyłej z terenu całej gminy i innych gmin i powiatów, ze względu na odbywający się targ, przemówił komendant kompanji Z. S. p. Mojewski. Odczytano orędzie Pana Prezydenta, do organizacji P. W., rozkaz kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych i rozkaz Komendy Głównej Z. S. W tymże czasie przy portrecie Marszałka przybranym kirem i ustawionym przy pomniku Poległych Legjonistów i zapalonych zniczach pełnili straż strzelcy i krakusi.

18 maja, w dniu pogrzebu, zebrali się przy pomniku organizacje i liczna ludność, do których przemówił kierownik miejscowej szkoły powszechnej p. Süss.

K. M

Mołodeczno

Żałoba młodzieży szkolnej

W dniu 13 b. m. o godz. 8 rano, cała młodzież gimnazjum udała się do auli, gdzie p. dyrektor Wł. Luro podał młodzieży do wiadomości o zgonie i niespodziewanej stracie, która dotknęła Polskę.

W dniu 15 b. m. młodzież zebrała się w auli gimn. gdzie dyrektor odczytał odezwę do Młodzieży p. Ministra WR. i OP. oraz orędzie Pana Prezydenta R. P., poczem zarządził minutę ciszy.

Całe gimnazjum ze sztandarem wzięło udział w żałobnej mszy św. odprawionej w kościele parafjalnym za duszę ś. p. Marszałka.

Dnia 16 maja młodzież gimnazjalna wzięła udział w uroczystem nabożeństwie żałobnem, które odbyło się w kościele garnizonowym, następnie hufiec szkolny, harcerstwo żeńskie i męskie brały udział w defiladzie przed pomnikiem wolności koło Starostwa.

Dzień 17 b. m. był wolny od nauki w szkole. Młodzież wzięła udział w nabożeństwie żałobnem w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w auli gimnazjum.

Wu.

Woropajewo

Na wieść o zgonie Wodza Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, dniu 13 o godz. 8 rano samorzutnie z inicjatywy proboszcza oraz nauczycielstwa zostało odprawione nabożeństwo żałobne.

14 b. m. społeczeństwo tut. zrzeszone w organizacjach na zebraniu żałobnem uchwaliło budującą się 5-klasową szkołę powszechną nazwać imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zostały wysłane depesze kondolencyjne do P. Prezydenta, P. Marszałkowej, p. wojewody i p. starosty.

17 b. m staraniem tut społeczeństwa odbyło się nabożeństwo żałobne, zaś w dniu 18-go, w dniu pogrzebu ś p. Marszałka wszystkie organizacje gminy woropajewskiej: Zw. Rezerwistów, Zw. Strzelecki, KPW, ZPOK, dziatwa szkolna i licznie przybyli mieszkańcy tut. gminy, po uroczystem nabożeństwie w tut. kościele udały się na plac KPW, gdzie wysłuchano orędzia P Prezydenta i uczczono pamięć Zmarłego kilkuminutowem milczeniem.

R

Smorgonie

Ostatni hołd młodzieży Marszałkowi

Wzruszająco uczciła młodzież szkół smorgońskich pamięć Wskrzesiciela Polski. Brała czynny udział w licznych w naszem mieście zorganizowanych manifestacjach żałobnych. Miejscowe drużyny harcerskie: żeńska drużyna harcerska przy szkole powszechnej, męska drużyna przy szkole handlowej oraz drużyny żydowskie urządziły nadzwyczajne zbiórki, na których odczytano orędzie Pana Prezydenta, rozkazy Chorągwi oraz uczczono pamięć ś. p. Marszałka. Portrety Marszałka przysłonięto kirem i żałobnemi szarfami i zawieszono je w klasach. W karnych szeregach defilowała młodzież szkolna ze Smorgoń i okolicy wraz ze starszem społeczeństwem podczas ostatniej, ogólnej manifestacji żałobnej przed portretem Marszałka przy gmachu Magistratu, pochylając nisko swe sztandary. Organizacje P. W. młodzieży pełniły razem z innemi organizacjami straż przy katafalku.

Komunikują nam o pięknej manifestacji młodzieży Śr. Szk. Handlowej. Otóż w dzień złożenia szczątków Marszałka w krypcie wawelskiej zorganizowała młodzież przez 4 godziny wartę honorową i czuwanie przy w szarfy żałobne, kwiaty i żałobne napisy przybranym portrecie Marszałka, ustawionym na podniesieniu w auli szkoły. Oświetlono portret tylko zapomocą świec oraz przysłonięto szczelnie wszystkie okna. Co pół godziny zmieniały się warty honorowe, składające się zawsze z dwóch przedstawicieli PW męskiego z karabinami, PW żeńskiego i harcerzy. Inna, niezorganizowana młodzież czuwała przy portrecie ś. p. Marszałka, wpatrując się godzinami w oblicze Tego, który im Ojczyznę przywrócił i swojem wzniosłem życiem dał najlepszy przykład bezinteresownej pracy i miłości Rzeczypospolitej.

A. W.

Krasne nad Uszą

Wiadomość o zgonie Pierwszego Marszałka Polski i Pierwszego Komendanta Głównego ZS J. Piłsudskiego uderzyła w nas — jak grom.

Dnia 13 maja o godz. 16.00 zarząd Oddziału na nadzwyczajnem żałobnem zebraniu po odczytaniu przez prezesa Oddziału p. Tomaszewskiego Jacka — orędzia Pana Prezydenta, postanawił: wziąć udział we wszystkich manifestacjach żałobnych na tutejszym terenie, zachować 6-tygodniową żałobę, nałożyć opaski czarne, pokryć kirem „Orła Oddziałowego“ i portrety Komendanta oraz odznaki organizacyjne, wstrzymać się od wszelkich imprez o charakterze rozrywkowym na przeciąg żałoby, przez cały tydzień pełnić wartę honorową przy wystawionym pomniku Komendanta, w godz. od 18.00 do 21.00, przez 19 maja b. r. pełnić wartę honorową wszystkiemi organizacjami o charakterze wojskowym i tegoż dnia wieczorem zakończyć uroczystości żałobne.

Wszystkie te postulaty zrealizowano. Ponadto wzięło udział w uroczystościach żałobnych zorganizowanych przez Komitet Pogrzebowy, a więc w nabożeństwie żałobnem i w przemarszu przed katafalkiem w dniu 18 maja b. r. Z inicjatywy prezesa Zarządu Oddziału Z. S. przeprowadzono kwestę publiczną na „Kopiec Marszałka Piłsudskiego“ w Krakowie. Zebrane 22,44 zł. przesłane będą na ręce Komitetu budowy kopca.

19 maja wieczorem odbyła się podniosła uroczystość żałobna przed świetlicą strzelecką.

Przed świetlicą na tle czerni i chorągwi państwowej widać popiersie Komendanta, przed nim warta honorowa strażaków. Za chwilę ma nastąpić uroczyste „zdjęcie“ tejże warty. Nadchodzi poczet z „Orłem Oddziałowym“ — pada komenda prezentowania broni. Po chwili prezes Zarządu Oddziału p. Tomaszewski przemawia do zebranych strzelców i społeczeństwa podkreślając, że choć zabrakło nam Przewodnika i Wodza, choć nigdy nie ujrzymy Go już nie usłyszymy Jego rozkazów, to jednak wskazania i idee, które zaszczepił za życia — trafiły na zdrowy grunt i muszą wydać plony.

P. K.

Dołhinów

Wieść o śmierci ś. p. Marszałka Piłsudskiego spadła na gminę dołhinowską jak grom z jasnego nieba. Podawano z ust do ust smutną wiadomość. Na wieżach świątyń zajęczały dzwony. Gmina dołhinowska straciła swego najdroższego Ojca. Ś. p. Marszałek Piłsudski bowiem był honorowym Obywatelem gminy.

Dzień 18 maja stał się dniem prawdziwej manifestacji uczuć miłości, które żywi ludność całej gminy do osoby ś. p. Marszałka. Od samego rana napływały do Dołhinowa tłumy ludności z najdalszych osiedli gminy. Szła równym szeregiem dziatwa szkolna, okryta żałobą, przedstawiciele sołectw i poszczególnych wiosek, organizacje i wojsko. Zebrano się przed domem ludowym. Odbył się raport. Po raporcie cały pochód ruszył do miejscowego kościoła. Do innych świątyń poszły delegacje.

W kościele symboliczny grób Marszałka tonął w kwieciu i zieleni.

Ks. Doroszkiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne. W kazaniu do zebranych streścił zasługi Marszałka dla Ojczyzny i świata. Po nabożeństwie, przy żałobnych głosach dzwonów, pochód ruszył przed pomnik Marszałka. Przed pomnikiem płonie dniem i nocą znicz od chwili śmierci Pana Marszałka. Złożono wieńce. Było ich kilka dziesiątków.

Do tłumów przemawiał wicestarosta wilejski p. Dokurno i nauczyciel p. Sacha. Starosta odczytał orędzie Pana Prezydenta. Nastąpiło 3 minutowe milczenie.

Wieczorem od godz. 8 do 10 płonęły nad granicą żałobne ogniska. Wokół snuło się dużo postaci. To kopiści, nauczycielstwo i miejscowa ludność zebrali się, by podzielić się żalem po zgonie Marszałka. Wtórowały żałobne głosy dzwonów kościelnych.

S. O—k

Święciany

Szczególne bolesne wrażenie wywarła śmierć Marszałka w naszem Gimnazjum Państwowem, którego Wielki Zmarły był patronem. Żal młodzieży był bardzo głęboki; uczniowie samorzutnie zabrali się do żałobnego dekorowania sal szkolnych. Wysłano z Gimnazjum poczet ze sztandarem szkolnym na uroczystości pogrzebowe do Warszawy; we wtorek 14 b. m. cała młodzież z dyrektorem i personelem nauczycielskim o 5 rano odprowadzili swą delegację na dworzec. O godz. 10 odbyło się nabożeństwo żałobne. 16 b. m. wszystkie szkoły chrześcijańskie zgromadziły się na rynku, gdzie nastąpiło uroczyste pożegnanie delegatów powiatu święciańskiego, udających się do Warszawy na uroczystości pogrzebowe. Dnia 18 odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka, na którem były wszystkie szkoły święciańskie z okrytemi krepą sztandarami. Po nabożeństwie w Sali Gimnazjum odbyła się akademja żałobna dla młodzieży. Przysłonięte okna, okryte krepą lampy, dekoracja na scenie przedstawiająca biust Marszałka, oświetlony 4-ma płonącemi zniczami wywierały ogromne wrażenie. Po krótkiem, lecz pełnem uczucia i zapału przemówieniu dyrektora Gimnazjum nastąpiło odczytanie wyjątków z pism ś. p. Marszałka, obrazujących jego pracę na przestrzeni trzydziestu lat, poczem rozmaite organizacje młodzieży, jak Straż Przednia, Harcerstwo, Przysp. Wojsk. i in., składały kolejno ślubowania na wierność idei Marszałka i przyrzeczenia pracy dla dobra Ojczyzny.

Ignalino

Dnia 18 b. m. w m-ku Ignalino odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne i defilada żałobna komp. KOP-u, Zw. Strzeleckiego i KPW. przed katafalkiem z popiersiem ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego. Tegoż dnia o godz. 19.30 na wzgórzach pogranicza polsko-litewskiego na linji N. Święciany — Dukszty płonęły ognie żałobne.

Daugieliszki

Należało zapłacić tylko w kościele

W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliskiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

Dnia 19 maja b. r. staraniem organizacyj i społeczeństwa Daugieliszek, przy udziale społeczeństwa z terenu całej gminy, odbyła się akademja żałobna w języku litewskim i polskim dla starszego społeczeństwa.

Po akademji **dla uczczenia pamięci Pana Marszałka, panie z Daugieliszek rozdały niezamożnej dziatwie ubranka,** uszyte własnoręcznie. W cerkwi wyznania staroobrzędowego i w synagodze odbyły się nabożeństwa żałobne, odprawione bezpłatnie, natomiast za mszę żałobną w kościele w Daugieliszkach społeczeństwo na żądanie miejscowego księdza zapłaciło 25 zł.

W. H.

Krzywicze

Społeczeństwo m-ka Krzywicze oraz okolicznych wsi i majątków, chcący złożyć ostatni hołd ś. p. Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który nas zapalał do pracy, zorganizowało w dn. 15 i 18 maja b. r. uroczystości żałobne.

W uroczystości tej wzięły udział wszystkie organizacje — jak Związek Strzelecki, Rezerwiści, Straż Pożarna, Oddział Samarytanek. Dzieci Szkolne, Nauczycielstwo całej gminy, oraz całe społeczeństwo. Pochód żałobny po wysłuchaniu mszy i modłów przeszedł przed portretem Marszałka, chyląc głowy przed Majestatem Naszego Wodza.

Bardzo uroczyście odbyła się msza żałobna w miejscowej cerkwi prawosławnej, gdzie ks. dziekan Sprogis z Kulabinina podkreślił wielkie zasługi Zmarłego wzywając wiernych do wytężonej pracy, a młodzież do wstąpienia do Związku Strzeleckiego. Również w uroczysty sposób odprawiło modły społeczeństwo żydowskie z udziałem rab. m. Krzywicz.

Br.

NIETAKT KS. PROBOSZCZA

Kiedy dotarła do nas żałobna wieść o zgonie ukochanego Marszałka, zorganizował się samorzutnie miejscowy komitet. W tym też celu delegat komitetu p. Łoziński udał się do miejscowego proboszcza ks. Józefa Kropiwnickiego z prośbą o odprawienie żałobnej Mszy św. I tu stała się rzecz conajmniej dziwna. Ks. Kropiwnicki odpowiedział, że nie wie naogół czy Marszałek był katolikiem i czy przed śmiercią pojednał się z Bogiem, a kiedy mu pokazano gazety, to nadmienił, iż to mu nie wystarcza i że musi porozumieć się ks. dziekanem. To może uskutecznić tylko wówczas, jeżeli koszta rozmowy telefonicznej pokryje gmina. Po rozmowie z dziekanem oznajmił, że w kościele jest mało świec i zażądał żeby wpłacono mu 5 zł. na świece, zaznaczając: „jeżeli Strzelcom możecie urządzać herbatki, to możecie dać 5 zł. na kościół“. Sekretarz gminy odpowiedział, że w takiej sprawie sam zdecydować nie może i że ew. wpłata nastąpi później. Rzeczywiście wysłano ks. proboszczowi 40 świec.

Całe społeczeństwo Krzywickie bez różnicy wyznania jest oburzone postępowaniem ks. Kropiwnickiego.

C.

Do naszych korespondentów

Zamieszczając 10 kolumn materjału sprawozdawczego po zgonie Marszałka z terenu Wileńszczyzny daliśmy już czytelnikowi pełny obraz reakcji naszej wsi na tę najboleśniejszą wieść. Obecnie prosimy naszych korespondentów nie nadsyłać już więcej relacyj z obchodów żałobnych. Natomiast prosimy o korespondencje, obrazujące pozytywne prace, podjęte w intencji uczczenia pamięci Wielkiego Zmarłego, jak budowa dróg, szkół i t. p.

„Wyroki Stwórcy skazują ludzi, na tę ziemię rzuconych na mozół i trud wielki, by z ubogiej gleby, jak ta sosna, życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemicy wysyłali silnych, co w burzy się nie zegną“.
J. PIŁSUDSKI: „W złotej księdze Druskienik“.

Sprawa portu rzecznego na Wilji

Jak się dowiadujemy, sprawa budowy w Wilnie portu rzecznego o czem niedawno donosiliśmy, aktualizuję się coraz bardziej. Opracowane już zostały dokładne kosztorysy i plany robót. Port ma stanąć w dolnym biegu rzeki, w miejscowości Leśniki, dokąd ma być przewadzona odnoga kolejowa. Nawiązane już nawet zostały pertraktacje z właścicielami tartaków o przeniesienie i skoncentrowanie wszystkich w tym właśnie rejonie.

Starania o uzyskanie kredytów przyjęły również pomyślny obrót. Przyrzeczono Wilnu odpowiednie fundusze.

Ogródki działkowe

Na terenie Wilna powstały ostatnio 4 towarzystwa ogrodów działkowych, które korzystając z pomocy zarządu miasta i Funduszu Pracy dążyć mają do szerzenia zamiłowania wśród swych członków do ogrodnictwa. T-wa powstały w dzielnicach: Antokol, Snipiszki, Nowe Zabudowania i Małe Leoniszki.

Kina wileńskie w poniedziałek wyświetlą film z pogrzebu Marszałka

W poniedziałek dnia 27 b. m. na znak żałoby spowodu zgonu Wskrzesiciela Państwa i Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego właściciele kinoteatrów w Wilnie zawieszając normalne widowiska będą tylko demonstrowały reportaż filmowy z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.

Celem umożliwienia mieszkańcom Wilna wzięcia udziału w tej manifestacji żałobnej, reportaż będzie wyświetlany we wszystkich kinoteatrach na terenie miasta w ciągu całego dnia, począwszy od godz. 10 względnie 12 rano bez przerwy do godz. 12 w nocy.

Wstęp do kinoteatrów bezpłatny bez jakichkolwiek zaproszeń lub biletów.

Ze względu na powagę chwili i we własnym interesie publiczności uprasza się o:

1. nieskupianie się przed kinoteatrami w śródmieściu, lecz korzystanie przedewszystkiem z kinoteatrów, położonych w dzielnicach zamieszkania, programy bowiem we wszystkich kinoteatrach będą identyczne;

2. wszystkie osoby, którym na to czas pozwoli winny odwiedzić kinoteatry przed obiadem, pozostawiając godziny popołudniowe i wieczorne dla osób zatrudnionych do południa;

3. ponieważ dla dziatwy i młodzieży szkolnej będą zorganizowane, w porozumieniu z władzami szkolnemi, specjalne seanse, dzieci i młodzież szkolna nie będzie bezwzględnie o innej porze wpuszczana do kinoteatrów.

Strzał w plecy męża

W nocy z 20 na 21 b. m. we wsi Wychodowicze gm. krzywickiej, pow. wilejskiego usiłowała Tatjana Ussowiczowa ze swym synem Sergjuszem zabić swego męża Stefana, oddając do niego strzał w plecy z obciętego karabinu. Stan zdrowia rannego jest pomyślny.

Stowarzyszenie Chrześć.-Nar. Nauczycielstwa na pomnik Marszałka w Wilnie

Członkowie Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych Okręgu Wileńskiego, zgromadzeni na walnem zebraniu w dniu 22 maja r. b., po oddaniu hołdu i czci pamięci Pierwszego Marszałka Polski i Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego uchwalili składkę w kwocie 5 złotych od każdego członka na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Duch pierwszego męża...

Do kategorji spraw rozwodowych, których nie powstydziłaby się nawet Ameryka, należy sprawa mieszkanki Wilna, Tani Polańskiej, która jako powód do rozwodu podała, że zmusił ją do tego w czasie seansu spirystycznego jej pierwszy zmarły mąż Saul.

Dzieje tej niezwykłej historji przedstawiają się następująco:

Bohaterka przybyła do Wilna w charakterze repatrjantki z Leningradu w roku 1923. Liczyła wówczas 19 lat. Już w czasie swego pobytu w byłej stolicy carów interesowała się spirytyzmem. Wkrótce po przybyciu do Wilna wyszła zamąż. Lecz pożycie małżeńskie nie trwało długo. Mąż jej po kilku latach zachorował i wkrótce zmarł. Zmarły kochał żonę i ostatnią prośbą jego przed śmiercią było, by przynajmniej przez rok nie wychodziła po raz drugi zamąż.

Obietnicy nie dotrzymała. Jeszcze za życia męża utrzymywała bliższe stosunki z pewnym panem i w cztery miesiące po śmierci męża wyszła zań zamąż.

Lecz i z drugim mężem nie zaznała długotrwałego szczęścia. Mąż zakochał się w innej. Zażądał rozwodu. Nie chciała narazie o tem słyszeć. Następnie postawiła wygórowane żądania materjalne. Znajomi przekonani byli, że nic z tego nie wyjdzie. Tymczasem jednak, sprawa przyjęła całkiem inny obrót.

Znając słabostkę swej towarzyszki mąż postanowił ją wykorzystać.

Pewnego razu zaprosił żonę na seans spirytyczny, który odbywał się w mieszkaniu jego przyjaciela. Znalazło się medjum, które potrafiło rozmawiać z szeregiem cieni z za grobu. W pewnej chwili na żądanie męża wywołany został również duch zmarłego małżonka p. Polańskiej. Pomiędzy duchem a jego byłą małżonką za pośrednictwem medjum miała miejsce rozmowa, w wyniku której duch namawiał do przystania na rozwód z drugim mężem, ponieważ nie dotrzymała słowa, danego pierwszemu przed śmiercią. Seans wywarł na młodej kobiecie ogromne wrażenie. Aczkolwiek przyjaciele utrzymywali, że był to tylko trick jej męża, nie uwierzyła i sama pierwsza zwróciła się do rabinatu o udzielenie rozwodu.

Sprawa, wobec braku sprzeciwu, załatwiona została pozytywnie. (c).

Aresztowanie dwóch wydrwigroszów
„Jak zadarmo...“

Przed kilku tygodniami w Wilnie dokonano sprytnego oszustwa, ofiarą którego padła pewna starsza pani. Jak już donieśliśmy, dwóch sprytnych oszustów, udających emigrantów z Rosji, wyłudziło od mieszkanki m. Wilna Irmy Zalewaserowej (Filipa 1) 3 tysiące złotych, sprzedając jej „autentyczną branzoletę platynową z dużym szafirem“. Oszuści wmówili klijentce, że wartość branzolety jest conajmniej dwukrotna: „dostanie pani u jubilera 6 tysięcy zł.“

Klijentka dała się namówić. Dopiero nieco później, gdy zgłosiła się do sklepu jubilerskiego celem oszacowania nabytej rzeczy — dowiedziała się, że została oszukana: wartość branzolety nie przewyższała... 4 zł.

Poszkodowana zwróciła się o pomoc do policji, lecz sprycjarze zniknęli, jak kamfora.

Wczoraj około godz. 2 jeden z funkcjonarjuszy wydziału śledczego, przechodząc ul. Mickiewicza spostrzegł charakterystyczną grupkę: — Dwóch przyzwoicie ubranych panów perswadowało coś wieśniakowi, który bezradnie przysłuchował się ich wywodom.

Mieszczuchy ci wydali się wywiadowcy podejrzanymi. Wyczuł, że ma przed sobą jakichś macherów. Zbliżył się więc niepostrzeżenie do nich i usłyszał słowa:

— We Francji zapłaciliśmy za tę obrączkę 200 franków. Kup, kumie! — Jeszcze nigdy tak tanio nie kupował.

Wywiadowca spostrzegł również w ręku jednego z oszustów jakąś błyskotę. Wieśniak, jak się następnie okazało niejaki Juchniewicz, powoli ulegał namowom. Podrapał się w kark i ciężko westchnąwszy, wyciągnął kiesę i począł liczyć.

— Niech będzie po wasznemu, ale jak mnie oszukacie, źle wam będzie.

Tranzakcja nie doszła jednak do skutku. — Zaingerował wywiadowca.

W drodze do komisarjatu „farmazoni“ (tak nazywają tego typu oszustów) nie tracili „rezonu“:

— Przybyliśmy, panie władzo z Francji, gdzie pracowaliśmy i potrzebując pieniędzy chcieliśmy sprzedać prawdziwie złotą obrączkę. Poco pana nas zatrzymał? Nie poczuwamy się do żadnej winy.

W komisarjacie jednak „emigranci“ nieco spuścili z tonu. Zaczęli dawać wykrętne odpowiedzi. Okazało się też, że nie posiadają przy sobie żadnych legitymacyj. Znaleziono natomiast przy nich kilka „szczerozłotych“ obrączek, kilka branzolet oraz inne bezwartościowe błyskotki.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że są to ci sami sprycjarze, którzy 11 kwietnia r. b. oszukali Irmę Zalewaserową. Obu oszustów osadzono narazie w areszcie centralnym. W dniu dzisiejszym zostaną oni skonfrontowani z Zalewaserową. (c).

Sukces architektów wileńskich

W ub. tygodniu został rozstrzygnięty 45 konkurs architektoniczny Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej na projekt kolonji robotniczej Zakładów Amunicyjnych „Pocisk“ w Warszawie.

Pierwszą nagrodę przyznano pracy konkursowej, oznaczonej numerem 35, której autorami są trzej architekci wileńscy: A. Forkiewicz, T. Jasiński i Wł. Mieszkowski.

Sukces architektów wileńskich zasługuje na podkreślenie gdyż został osiągnięty przy konkurencji kilkudziesięciu znanych architektów z całej Polski.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, ulica Zamkowa 18. Dnia 24-go maja 1935 roku.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2,10 (hurt), 2,40 (detal). Stołowe 1,90 (hurt), 2,20 (detal). Solone 1,80 (hurt), 2.20 (detal).

Sery za 1 kg w zł.: Nowogródzki 2.10 (hurt), 2.60 (detal). Lechicki 1.80 (hurt). 2,20 (detal). Litewski 1.55 (hurt), 1,80 (detal).

Jaja Nr 1 3,60 za 60 szt. 0,07 za 1 szt. Nr. 2 3.30 za 60 szt. 0.06 za 1 szt. Nr. 3 2,70 za 60 szt.

RADJO
WILNO

SOBOTA, dnia 25 maja 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom met. 12.05: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Koncert solistów. 13,50: Pogadanka muzyczna. 14,00: Przerwa. 14,33: Wiadomości o ciągnieniu Loterji Państwowej. 14,35: Odcinek powieściowy. 14,45: Najnowsze nagrania na płytach. 15,30: Fragment z powieści E. Orzeszkowej „Nad Niemnem“. 15,45: Koncert w wyk. orkiestry. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: IV-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej“. 17,00: Transm. nabożeństwa majowego z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. 17,50: „Foka“ — pogadanka przyrodnicza. 18,00: Słuchowisko dla dzieci „Narodziny świetlika“. 1830: O znaczeniu ochrony przyrody. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Muzyka współczesna. 19,07: Program na niedzielę. 19,15: Przegląd prasy rolniczej. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Krótki recital fort. Ryszarda Wernera. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Koncert solistów. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: Koncert symf. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Szary człowiek z przed ćwierć wieka. 22,30: Szlakiem zwycięskiej piosenki. 23,00: Kom. met. 23,05: Mała orkiestra P. R.

NIEDZIELA, dnia 26 maja 1935 roku.

9.00: Czas i pieśń. 9.03: Pobudka do gimnastyki. 9.06: Gimnastyka. 9,20: Muzyka. 9,45: Dziennik poranny. 9.55: Program dzienny. 10,00: Muzyka. 10,30: Transm. nabożeństwa. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met 12,05: Odczyt rolniczy. Ustawa o nadzorze nad mlekiem. 12,15: Poranek z Filh. Warsz. W przerwie fragment słuch. z kom. Lope de Vega „Gwiazda Sevilli“. 14.00: Koncert życzeń. 15,00: Aud dla wszystkich „Eliza Orzeszkowa“. 15,45: Pogadanka rolnicza. 1600: Koncert ork. 16,40: Opowiadanie z życia bułgarskiego. 17,00: Koncert chóru 17.20: Audycja dla dzieci starszych. 17,50: „Kultura codziennego życia“. 18.00 Koncert ork. 18,45: Życie młodzieży. 19,00: Program na poniedziałek. 19,08: Muzyka z płyt. 19,45: Feljeton z cyklu „Podróżujmy“. 20.00: Dziennik wieczorny. 2010: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 20,15: W godzinę śmierci. 21.30: Co czytać? 21,45: Wiadomości sportowe. 22,05: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert w wyk. ork. 23.00: Kom. met. 23.05: Mała orkiestra Polskiego Radja.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w sobotę dn. 25 b. m. o godz. 8 wiecz. po raz drugi słoneczna, posiadająca dużo humoru i poezji komedja w 3 aktach J. Szaniawskiego **„Ptak“** — w wykonaniu pp.: M. Węgrzyna (rola główna), N. Andryczówny, H. Motyczyńskiej, M. Bieleckiego, M. Bay-Rydzewskiego, J. Boneckiego, K. Dejunowicza, W. Neubelta, L. Wołłejki, W. Zastrzeżyńskiego, S. Skolimowskiego i K. Vorbrodta. Oprawa sceniczna — W. Makojnika.

— Jutro, w niedzielę dn. 26.V o godz. 8 w. „Ptak“.

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro, w niedzielę dn. 26.V o godz. 4 przedstawienie popołudniowe wypełni doskonała komedja Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ — z I. Jasińską-Detkowską w roli głównej. Ceny propagandowe.

— **Zapowiedź.** Niebawem wchodzi na afisz Teatru Miejskiego sensacyjna sztuka w 4 aktach Ludwika Herzera „Morphium“. Jej autor, z zawodu lekarz psychjatra, praktykujący w Wiedniu, w szeregu silnych obrazów ukazuje przeżycia człowieka, opętanego przez nałóg morfinizmu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— **Występy M. Nochowiczówny. „Ostatni walc“ po cenach letnich.** Dziś ukaże się po raz 2 posiadająca piękne melodje oraz interesującą treść świetna op. O. Straussa „Ostatni walc“ z M. Nochowiczówną i K. Dembowskim w rolach głównych. Świetnie zgrany zespół tworzą: Dunin-Rychłowska, Łasowska, Domosławski, Szczawiński, Tatrzański i in. Akt II-gi urozmaicają efektowne tańce rosyjskie w wykonaniu całego zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzańskiego. Ceny miejsc — letnie przy ważności zniżek.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** — Jutro o godz. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych słynna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“ w obsadzie premjerowej z M. Nochowiczówną w roli tytułowej. Ceny od 25 gr.

— **Widowisko propagandowe w „Lutni“.** — Poniedziałkowe przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni ciesząca się wielkiem powodzeniem, ogólnie lubiana op. Falla „Rozwódka“. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny

KURJER SPORTOWY

Dziś turniej tenisowy

Dziś o godz. 15.30 na kortach Klubu Towarzysko Sportowego Prawników przy ul. Dąbrowskiego rozpocznie się turniej tenisowy z udziałem Jadwigi Jędrzejowskiej, która wczoraj wieczorem trenowała w dalszym ciągu.

Dokończenie turnieju odbędzie się w niedzielę o godz. 15.30 Bilety nabywać można od godz. 14. Staraniem 3 Bat. Saperów postawiono prowizoryczną trybunkę dla publiczności.

„10 strzałów ku chwale Ojczyzny“ w Wilejce

Dla wzbudzenia zamiłowania do sportu strzeleckiego wśród najszerszych mas organizuje oddział Zw. Strzeleckiego w Wilejce w dniach 26, 27 i 30 maja br. masowe strzelanie pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“.

W strzelaniu winni wziąć udział wszyscy obywatele tak zrzeszeni w organizacjach jak i niezrzeszeni, tak kobiety jak i mężczyzni, tak starsi jak i młodzież — wszyscy, którym nieobojętny jest rozwój strzelectwa w Polsce.

Zgłoszenia udziału w zespołach lub pojedyncze w lokalu przyjmowane są w Oddz. Z.S. Nowa Wilejka, ul. Kościuszki 9 w dniach od 15-go maja do 25 maja r. b. codziennie od godz. 18 do 20. Należy wpłacić przy zgłoszeniu 50 groszy od osoby. Kwota ta jest przeznaczona na pokrycie kosztów amunicji i dyplomu, który otrzyma każdy strzelający bez względu na osiągnięte wyniki.

RUCH ZDOBYŁ PUHAR M. S. Z.

Mistrz Polski Ruch zdobył puhar Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla drużyny, która wciągu roku uzyskała najlepsze wyniki z drużynami zagranicznemi. Na zebraniu Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalono, że liczba punktów, zdobytych przez Ruch w roku ubiegłym w spotkaniach z drużynami zagranicznemi wynosi 23. Pogoń zajęła drugie miejsce — 14 pkt., Legja trzecie — 11 pkt., a AKS Chorzów niespodziewanie czwarte — 8 pkt.

W roku 1933 puhar zdobyła Cracovia. Jak wiadomo, puhar zdobywa na własność drużyna, która wciągu 4 lat uzyskała największą ilość punktów.

Pierwszy puhar, ufundowany przez MSZ zdobyła na własność Garbarnia.

WOJTKIEWICZ L. W WILNIE.

Popularny lekkoatleta wileński, który pewien czas przebywał w Warszawie i na Śląsku Leon Wojtkiewicz, powrócił na stałe do Wilna, obejmując treningi WKS Śmigły.

Wojtkiewicz jest doskonałym zawodnikiem. Wzmocni on znacznie reprezentację Wilna w zawodach z Białymstokiem i Lwowem.

KRONIKA

Sobota 25 Maj

Dziś: Grzegorza VII, Urbana
Jutro: Filipa i Nereusza W.

Wschód słońca — godz. 3 m. 01
Zachód słońca — godz. 7 m. 30

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 11
Opad 32,6
Wiatr półn.-wschodni
Tendencja zniżkowa
Uwagi: pochmurno, deszcze, nad ranem burza.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Chmurno z zanikającemi deszczami. Skłonność do burz. Temperatura bez znaczniejszych zmian. Umiarkowane wiatry z północno-wschodu i wschodu.

MIEJSKA

— WSTRZYMANIE DOPŁYWU WODY DO DOMÓW. Korzystając z uprawnień, przyznanych rozporządzeniem nadzwyczajnego komisarza do walki z epidjemjami, zarząd miejski Wilna przystąpił do zamykania dopływu wody do poszczególnych posesyj, których właściciele zalegają od dłuższego czasu z opłatami za wodę. W niektórych kamienicach zaległości te sięgają 100 tys. zł. W związku z rozporządzeniem tej akcji w ciągu bież. tygodnia wstrzymano dopływ wody do około 10 kamienic. W najbliższych zaś dniach wstrzymany zostanie dopływ wody w kilkudziesięciu innych domach położonych w śródmieściu.

PRASOWA

— KONFISKATA. Starostwo Grodzkie skonfiskowało Nr. 22 i 23 czasopisma białoruskiego „Biełaruskaja Krynica" za zamieszczenie artykułu pod tytułem: „Czy można uczyć się w gimnazjum litewskiem i kto Litwin, a kto nie Litwin", zawierający nieprawdziwe wiadomości o stosunku władz polskich do Litwinów oraz znieważający urzędy państwowe.

Z UNIWERSYTETU

— KONIEC ROKU AKADEMICKIEGO. W dniu 29 b. m. kończy się rok akademicki na niektórych wydziałach USB., a w pierwszej połowie czerwca rozpoczynają się egzaminy.

SPRAWY SZKOLNE

— **Szkoła Ćwiczeń** przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem im T. Zana w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 29 zawiadamia, iż rozpoczęły się zapisy chłopców i dziewcząt do kl. I-ej. Podania należy składać do dn. 15 czerwca r. b.

HARCERSKA.

— ZMIANA NA STANOWISKU KOMENDANTA CHORĄGWI WILEŃSKIEJ. Dotychczasowy komendant Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej Paweł Puciata został zwolniony, a stanowisko to zostało powierzone Józefowi Grzesiakowi.

— NA ZJAZD DO GDYNI. W dniach 25 i 26 b. m. odbędzie się w Gdyni 15-ty walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Z Wilna wyjeżdżają na ten zjazd komendantka Chorągwi Zofja Nieciejewska, komendant Chorągwi Józef Grzesiak, oraz delegaci Zarządu Okręgu Wileńskiego z grona instruktorskiego starszego harcerstwa i kół przyjaciół.

GOSPODARCZA

— ZABAWKI WILEŃSKIE DO ANGLJI. Onegdaj wysłano z Wilna do Anglji pierwszy większy transport zabawek, wykonanych wyłącznie przez rzemieślników wileńskich. Są wykonywane dalsze zamówienia importerów brytyjskich.

WOJSKOWA

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ wyznaczone zostało na 27 b. m. W dniu tym przed Komisją winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1914-ym z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę P. zamieszkali na terenie VI komisarjatu P. P.

Poborowi winni stawić się na godz. 8-mą rano do lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Ogólne zebranie członkiń ZPOK w Wilnie.** Uprzejmie zawiadamiamy, że ogólne zebranie członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dnia 27 b. m. (poniedziałek) o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku (ul. Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3).

Wszystkie członkinie Związku proszone są o przybycie.

— NAUKOWE POSIEDZENIE T-WA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. W sobotę dn. 25 maja b. r. o godz. 20 w sali wykładowej Zakładu Biologji (Zakretowa 23), prof. dr. Ludwik Wertenstein wygłosi odczyt p. t. „Sztuczne i naturalne przemiany pierwiastków". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— FOTOGRAFJE Z UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH i z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego oglądać można i zamawiać w biurze Oddziału PAT w Wilnie ul. Mickiewicza 15 II p.

— **Kary za budowanie bez zezwolenia.** Starostwo Grodzkie ukarało 5 osób grzywnami, względnie aresztem, za prowadzenie robót budowlanych bez uzyskanej na to zgody wydziału technicznego Zarządu Miejskiego.

Na wileńskim bruku

TEŚCIOWA I SPIRYTUS SKAŻONY.

W dniu 23 b. m. doniósł policji, Józef Gajlun (Sołtanisła 23), że zastał swoją teściową Olgę Ł. stojącą przed domem jego ojca z butelką spirytusu i z pudełkiem zapałek. Teściowa groziła już kilkakrotnie, że spali dom z całą rodziną. Gajlun odebrał jej spirytus.

Kina i Filmy

„TAJEMNICA MAŁEJ SHIRLEY". (Kino Pan)

Mała Shirley ma jedną małą cudowną tajemnicę: ma sześć lat i jest słodkiem, pełnem dziecięcego czaru stworzeniem. Tajemnicę tę odkryli producenci z Hollywood i z iście amerykańską niedyskrecją obnoszą ją przez wszystkie ekrany świata. Gdy się patrzy na tę małą, rozkoszną kobietkę, tańczącą i grającą z rutyną i kokieterją dorosłego człowieka — mimowoli zjawia się smutne pytanie — co wyrośnie z tej małej?

Film „Tajemnica małej Shirley" jest chronologicznie wcześniejszy od niedawno demonstrowanego obrazu „Roześmiane oczy". Scenarjusz, rozwodniony i dłużący się na początku — staje się w drugiej połowie filmu ciekawy, nabiera tempa i posiada szereg doskonale zabawnych scen. „Clou" filmu — jest naturalnie Shirley Temple, która gra z ogromnym wdziękiem, a tańczy z rutyną dorosłej baletniczki, wywołując zachwyt widowni. Reszta obsady — poprawna.

„KWIECIARKA Z PRATERU" (Kino Helios)

„Kwieciarka z Prateru" — to nowa komedja produkcji wiedeńskiej, tym razem produkt seryjny, mniej wartościowy. Podstawa filmu scenarjusz jest chaotyczny i mało skoncentrowany. Wprowadza zbyt dużo postaci ubocznych i niepotrzebn dla toku akcji sytuacyjnej. Wszystko to osłabia efekty. Również reżyserja obrazu nie jest na poziomie. Niewątpliwą zaletą filmu jest udany dobór wykonawców. Doskonały jest Feliks Bressart w roli niefortunnego, początkującego detektywa. Żywiołowa tancerka — Rosie Barsony, którą pamiętamy z filmu „Bal w Savoy'u" tańczy zachwycająco i ... z wielkim temperamentem. Dobry jest również Tibor von Halmay. Tło obrazu — wielki „uniwersalny" dom towarowy — jest samo przez się bardzo fotogeniczne, mogłoby dostarczyć scenarzyście dużo wesołych momentów, nie zostało jednak należycie wykorzystane. Pomimo to kilkanaście zabawnych sytuacyj wywołują śmiech na widowni, a dwie melodyjne piosenki ożywiają obraz. Brakuje tu jednak tego iście — wiedeńskiego nastroju i wykorzystaniu pięknego wiedeńskiego folkloru, które cechowało inne filmy produkcji austrjackiej.

A. Sid.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupa Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½ — 3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane od godz. 9½ — 3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.